ZWIĄZEK PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO
W PAŃSTWIE POLSKIEM.

SPRAWOZDANIE ZARZĄDU

Z DZIAŁALNOŚCI W ROKU

1926

ŁÓDŹ. Zakłady Graficzne Z. Manitiusa
ul. Żeromskiego 87.
1927.

ZWIĄZEK PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO
W PAŃSTWIE POLSKIEM.

SPRAWOZDANIE ZARZĄDU

Z DZIAŁALNOŚCI W ROKU

1926



ŁÓDŹ. Zakłady Graficzne Z. Manitiusa 1927.
ul. Żeromskiego 87.



SPRAWOZDANIE ZARZĄDU

Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem

z działalności w roku 1926.

Początek roku 1926 przypadł na okres najwyższego napięcia kryzysu gospodarczego, który, zapoczątkowany już w r. 1924, wzmagał się stale, a od drugiej połowy r. 1925, t. j. od chwili załamania się kursu złotego, nabierał cech coraz to groźniejszej katastrofy.

Jednakże w drugiem półroczu nastąpił wydatny zwrot sytuacji, która poprawiać się zaczęła stopniowo wprawdzie, ale stale i żywo. Jakkolwiek poprawa sytuacji jest tylko stanem względnym i tem mniej będącym wyrazem stanu absolutnego, im groźniejszem było położenie ją poprzedzające — niemniej jednak niezapoznawalne objawy stale postępującej sanacji gospodarczej, zapoczątkowanej w połowie r. 1926, uprawniają do nadziei, że oznaczają one zwrot decydujący nietylko w sytuacji roku minionego, ale w położeniu gospodarczem Polski wogóle.

I. Sprawy gospodarcze.

Sytuacja ogólna.

Niezwykle ciężka sytuacja gospodarcza, w jakiej znajdował się kraj cały od drugiej połowy r. 1925, odczuwana była nietylko przez bezpośrednio nią dotknięte sfery gospodarcze, ale i powszechnie przez wszystkie i jak najszersze sfery społeczeństwa, gdyż znamiona jej kładły się całym swym ciężarem na wszystkie życia przejawy.

Bezrobocie.

Jej wyrazem najdotkliwszym i szerokie społeczne mającym znaczenie był stały wzrost bezrobocia, przybierającego rozmiary zastraszające. Jasną jest rzeczą, że ośrodek tak uprzemysłowiony, jak Łódź, stał się z konieczności skupieniem bardzo licznych rzesz bezrobotnych, szybko wzrastającem w miarę pogarszania się konjunktur gospodarczych. Punkt kulminacyjny osiąga ono w lutym r. 1926, kiedy ilość zarejestrowanych zbliżyła się do 90,000, podczas gdy w marcu r. 1925 wynosiła tylko 39,000. Wielki przemysł, zrzeszony w naszym Związku, lubo z natury rzeczy dostarczył ilości absolutnie największej, był jednakże relatywnie o wiele powściągliwszym w redukowaniu sił roboczych aniżeli przemysł średni i mały. Tak więc maximum redukcji wyrażało się, zarówno w fabrykach łódzkich, jak również wogóle we wszystkich, w skład Związku wchodzących, w 36%, podczas gdy redukcja w przemyśle średnim wynosiła około 75% w porównaniu z najwyższą liczbą zatrudnionych w roku 1924.

Redukcja pracy.

Bezpośredniem jednakże następstwem tej powściągliwości w zwalnianiu ludzi od pracy były daleko idące redukcje pracy pozostających przy swem zajęciu robotników. Najniższy poziom uruchomienia przypadał na początek roku, kiedy redukcja pracy dochodziła do 30—40% i przeciętna ilość godzin pracy jednego robotnika w tygodniu wahała się między 24 a 30 godzinami. Dopiero w połowie marca stan ten zaczął się stopniowo zwolna poprawiać naskutek zarysowujących się zapowiedzi żywszego zbytu w czasie sezonu.

Zastój. Mimo to jednak powszechna łatwo zrozumiała depresja nie ustępowała, tranzakcje sprzedażne dokonywane były opornie tak przez kupujących, niepewnych ukształtowania się warunków zbytu, jak i przez przemysł, niechętnie angażujący się kredytem wobec klienteli. W dodatku chwiejność kursu waluty, w początku roku przejściowo się podwyższającego, a później stale i konsekwentnie znowu spadającego, paraliżuje wszelką możność kalkulacji i rachubę nietylko na dalszą metę, ale nawet na skromną perspektywę kilku dni. Chwiejność rządu koalicyjnego, łączącego w swem łonie skrajnie sprzeczne ze sobą żywioły i niezdecydowanie szukającego coraz to nowych dróg naprawy, pomnaża powszechny zamęt i pogłębia niepewność, łamiąc wszelką ufność i szerząc rozgoryczenie, zniechęcenie i apatję. Zdrowe myśli, zawarte w praktycznym programie min. skarbu, p. Zdziechowskiego, nie wystarczają dla podniesienia ducha, bo najprzód zrozumiałe było dla wszystkich, że nie mogą wydać owoców doraźnych, a po za tem nie wierzono w możność realizacji zamierzeń wobec przeciwdziałania ze strony tej części gabinetu, która w innych zupełnie środkach szukała sposobu naprawy.

Poprawa. Dopiero w połowie roku obraz zmienił oblicze. Cały szereg przyczyn złożył się na to, że rynek wyszedł ze stanu zdrętwienia i depresji i zaczął wydatnie się ożywiać. Przedewszystkiem więc wyniki urodzaju, acz nie świetnego, podniosły zasób środków gotówkowych sfer ziemiańskich i ludności wiejskiej, czego nie dokonał był urodzaj r. 1925, który zdołał tylko załatać luki, wybite przez nieurodzaj r. 1924-go. Niemniej ważnym momentem były korzyści aktywnego już od września r. 1925 bilansu handlowego, które dopiero od czerwca poczęły wyrażać się w stałym i znacznym realnym wzroście rezerw kruszcowo-walutowych Banku Polskiego. Do maja włącznie bowiem saldo walut, po potrąceniu zobowiązań walutowych, przy niezmieniającym się prawie zasobie kruszcu, było stale ujemne. Pierwsze saldo dodatnie, lubo bardzo jeszcze nieznaczne, wykazał dopiero czerwiec. Jednocześnie więc zaczął wzrastać obieg banknotów i łącznie z tem stopniowo odprężać się zaczęła sytuacja kredytowa. Trzecią wreszcie przyczyną główną było zmniejszenie przywozu towarów z zagranicy, spowodowane nietyle przez reglementację przywozu, ile przez zanik zaufania dostawców zagranicznych do kupiectwa polskiego, oraz przez utrudnienia naturalne, jakie wynikały dla tego kupiectwa z chwiejności kursu złotego i restrykcyj dewizowych. W konsekwencji tego sezon zastał rynek niezaopatrzony w towary zagraniczne, i wydatna większość zapotrzebowania musiała być pokrywana przez towary wytwórczości krajowej.

Ta zmiana położenia gospodarczego skutecznie współdziałała w restytucji otuchy, która już po wydarzeniach majowych zastąpiła dawne zwątpienie i depresję i gruntownie odżywczo oddziałała na ogólne podłoże psychiczne, tak ważne jako współczynnik twórczy dla wszelkiej inicjatywy i wzmożonego wysiłku.

Poprawa nastąpiła na całej linji, manifestując się w stopniowym wzroście uruchomienia i zmniejszaniu się ilości bezrobotnych.

Ustabilizowanie kursu waluty, obniżka stopy procentowej, odprężenie na rynku pieniężnym i kredytowym z powodu wzrostu obiegu stały się współczynnikami krzepnącej pod każdym względem i utrwalającej się sytuacji ogólnej.

Jak widać z naszych wykresów statystycznych, uruchomienie fabryk zrzeszonych doszło w drugiem półroczu do pełni zarówno w przemyśle bawełnianym, jak i w czynnych fabrykach przemysłu wełnianego. Nie zmieniło to wprawdzie ani faktu niezmiernie nikłego wogóle uruchomienia przemysłu wełnianego w stosunku do jego rozmiarów i zdolności wytwórczej, ani też faktu nader niezadawalającej ogólnej rentowności przemysłu włókienniczego — niemniej jednak poprawa sytuacji przyniosła ze sobą bardzo poważną ulgę. Błędem jednak byłoby twierdzić, iż zmieniła ona katastrofalnie krytyczne położenie z r. 1925 w położenie pomyślne absolutnie. Powetowanie olbrzymich luk, wybitych przez wielkie niepowodzenia i straty dwóch lat poprzedzających i pierwszego półrocza r. 1926, wymaga długiego bardzo okresu nieprzerwanie pomyślnych konjunktur i solidnej rentowności, których kilka

miesięcy zaledwie żywszego zbytu zapewnić nie mogły. Przeciwnie, trudności, wynikające z nierentowności przemysłu, uniemożliwiającej nawet dokonywanie racjonalnych odpisów amortyzacyjnych, trwają w dalszym ciągu, i ostatnie miesiące 1926 r. uważane być mogą tylko za pierwszy zaczątek poprawy istotnej i trwałej, oznaczającej pierwszy etap drogi gospodarstwa polskiego do zdrowia istotnego.

Konferencje z Rządem. W sprawozdaniu naszem za rok 1925 wspomnieliśmy o wizycie w Łodzi ówczesnego szefa Rządu, p. Skrzyńskiego, który pragnął nawiązać bliższy kontakt ze sferami przemysłowemi i robotniczemi w celu omówienia z niemi sytuacji gospodarczej, a zwłaszcza szerzącego się bezrobocia. Wówczas wyraziliśmy między innemi zdanie, że sytuacja w przemyśle włókienniczym, jako nierozerwalnie związanym z całokształtem gospodarstwa polskiego, może ulec poprawie tylko wraz z sanacją ogólną. P. Premjer Skrzyński uznał słuszność naszego rozumowania, które opierało się na tem, że na ciężką sytuację aktualną składa się szereg współczynników, działających w równej mierze na wszystkie dziedziny gospodarstwa. P. Premjer wówczas oświadczył, że dążeniem Rządu jest ujęcie zadań sanacyjnych w sposób skuteczny, ale z całą otwartością wyznał, że przez szereg miesięcy jeszcze czekać trzeba na realizację zamierzonych przez Rząd wielkich poczynań w tym kierunku, dodając, że aż do chwili ziszczenia się nadziei na powodzenie akcji rządowej przemysł powinien współpracować z rządem w ten sposób, aby stan pracy przemysłu, jeżeli nie może być poprawiony, przynajmniej nie uległ dalszemu pogorszeniu.

W dniu 13 stycznia przedstawiciele nasi odbyli narady z pp.: ministrami Osieckim i Zdziechowskim przy udziale wiceministra pracy. Przedmiotem obrad było również aktualne położenie przemysłu i związanego z niem bezrobocia. Podobnie jak p. premjerowi Skrzyńskiemu, wyłuszczyliśmy nasz pogląd na całokształt sytuacji, wykazując przyczyny zastoju i proponując środki zaradcze. Zwróciliśmy uwagę na to, że źródło zła leży głównie w zaniku zdolności nabywczej szerokich sfer społeczeństwa, będącego końcowym wynikiem i wyrazem ciężkiej choroby, trawiącej od szeregu miesięcy całe gospodarstwo polskie. Skutkiem tego, produkcja kilku miesięcy nagromadziła się w magazynach fabrycznych, unieruchamiając wszelkie zasoby pieniężne przedsiębiorstw, więc zarówno szczupłe resztki zasobów własnych, jak i wszystek rozporządzalny a wyczerpany kredyt zagraniczny.

Zlikwidowanie nagromadzonych zasobów towarowych przedstawia trudności niepokonalne, bo nie może ich wchłonąć — niezależnie od ceny towarów — ani rynek wewnętrzny, ani zagraniczny. Warunki są bowiem tak dalece niekorzystne, że o umieszczeniu większej ilości towaru na żadnym rynku mowy być nie może. Kredyty, gdyby mogły być udzielone przemysłowcom, byłyby być może pewnym paljatywem — jednakże jako wzmagające groźbę przedłużenia kryzysu przez zwiększenie pozostających bez ruchu zasobów towarowych, przedstawiają również pewne niebezpieczeństwo i z tego punktu widzenia nie mogą być uważane za pożądane.

Jako jedyny zatem środek zaradczy na najbliższy okres czasu pozostaje chyba tylko skumulowanie tych zleceń rządowych, które przewidziane są w dziale gospodarczym budżetu na rok bieżący i wydanie ich przemysłowi już teraz. Rzecz oczywista, że w interesie zatrudnienia wszystkich pracujących jeszcze fabryk podział musiałby być dokonany według pewnego racjonalnego klucza, nie zaś w drodze przetargu.

Sprawą dostaw p. minister Zdziechowski przyrzekł się zająć z całą uwagą, na jaką zasługuje.

W dalszym ciągu tej konferencji zwróciliśmy się do Ministra Spraw Wojskowych z memorjałem, w którym przedstawiliśmy warunki, w jakich znajduje się przemysł z powodu nieprzyjaznych konjunktur handlowych wewnętrznych i światowych i zaznaczyliśmy, że tylko

wykonywanie dostaw zastąpić może w pewnej mierze, sprowadzony do zera niemal, popyt prywatny. Zatem tylko wytwarzanie towarów, których zbyt i zapłata są zgóry zapewnione, może dać rękojmię przynajmniej niepogarszania się obecnego stanu bezrobocia. Niezmiernie ważnem jest oczywiście, by zamówienia wydane były jak najszybciej i by podział ich dokonany został za pośrednictwem Związku równomiernie według możliwości i warunków każdej poszczególnej firmy. Dla dokonania tego podziału postawiliśmy się do dyspozycji, przyczem powołaliśmy się na odnośną działalność naszą w latach dawniejszych.

Z początkiem lutego zostaliśmy wezwani do Ministerstwa Przemysłu i Handlu dla odbycia narady w sprawie dostaw tkanin wełnianych i bawełnianych dla wojska. Konferencja odbyła się przy udziale przedstawiciela M. S. Wojsk., który zakomunikował, że dostawy są ze względów budżetowych niezmiernie ograniczone. Na prośbę przyśpieszenia przetargów i dostaw uzyskaliśmy przyrzeczenie wyznaczenia przetargu na sukno wełniane na dzień 15 marca, a na tkaniny bawełniane na dzień 1 kwietnia. Również na nasz wniosek uzyskaliśmy zasadniczą zgodę na podzielenie sukna na dwa kontyngenty, jeden dla Łodzi, drugi dla Bielska, co do czego miał być przedstawiony konkretny uzgodniony wniosek przedstawicieli obu ośrodków. Sprawę sukna postanowiono przekazać Sekcji Wełnianej, zaś co do tkanin bawełnianych postanowiono zaproponować Ministerstwu powierzenie podziału ilościowego Związkowi. Wskutek tego Sekcja Wełniana odbyła konferencję z przemysłowcami bielskimi, na której reprezentanci obu ośrodków doszli do porozumienia co do podziału dostawy sukna wojskowego w stosunku $57^1/_2$% dla Łodzi i $42^1/_2$% dla Bielska. Do ustalenia takiego nieodpowiadającego stosunkowi zdolności wytwórczej obudwu ośrodków podziału, z którego dla Łodzi przypadał udział niedostateczny, nasza Sekcja Wełniana zdecydowała się w uwzględnieniu szeregu okoliczności ubocznych, zwłaszcza zaś znaczniejszego udziału Bielska w ostatniej dostawie z r. 1925, przy której z powodu spadku kursu złotego dostawcy ponieśli znaczne straty.

O dojściu do porozumienia między przedstawicielami przemysłu wełnianego okręgu łódzkiego oraz Bielska Cieszyńskiego co do podziału kontyngentu sukna wojskowego, który miał być przedmiotem następnego przetargu, zawiadomiliśmy Ministerstwo Spraw Wojskowych.

Jednakże dopiero w lipcu Ministerstwo Spraw Wojskowych rozpisało ograniczony przetarg na dostawę wyjątkowo małej ilości 200.000 metr. sukna wojskowego i zaprosiło do udziału w nim między innemi szereg firm z Łodzi, Tomaszowa, Białegostoku. Jakkolwiek w trakcie przetargu ustnego wszystkie firmy obniżyły swoje złożone oferty do nader niskiej ceny, po której dostawa została oddaną, Ministerstwo Spraw Wojskowych przy rozdziale dostaw okręg łódzki pominęło całkowicie. Wskutek tego udała się delegacja przemysłowców łódzkich do Wiceministra Spraw Wojskowych na audjencję i przedstawiła mu prośbę o zmianę powziętej decyzji, wskazując na to, iż pomijanie przemysłu łódzkiego wełnianego przy dostawach wojskowych jest sprzeczne nietylko z interesami tego przemysłu, będącego w trudnem położeniu i zatrudnionych w nim robotników, ale też z bezpośrednim interesem własnym tak armji, jak i skarbu, gdyż sprawność i jakość dostaw rządowych nie może być zagwarantowana przy pominięciu najpoważniejszych dostawców z okręgu przemysłowego łódzkiego, doświadczalnie wypróbowanych w działalności dotychczasowej, prowadzonej konsekwentnie i wytrwale od samego początku naszej państwowości. Prośba powyższa została powtórzona w memorjale, skierowanym na ręce Wiceministra Spraw Wojskowych. Ministerstwo Spraw Wojskowych odmówiło jednak zmiany podziału, motywując swą decyzję tem, że nie może dopuścić do tego, by przez ogół dostawców składane były oferty po cenach zbyt wygórowanych.

Sprawy kredytowe. Trudności kredytowe, jakie dotkliwie odczuwał przemysł głównie w pierwszej połowie roku sprawozdawczego, wymagały od nas stałej działalności interwencyjnej. Zwłaszcza pozostawienie bez zmiany sum kredytu dyskontowego w Banku Polskim spowodowało wobec spadku kursu złotego faktyczne zmniejszenie się

pojemności kredytu w stosunku 60 % dewaluacji kursu naszej waluty, jako że przeciętna wartość surowca w tkaninach gotowych wynosi 60%. To uszczuplenie zdolności dyskontowej w stosunku do dokonywanych obrotów było nader dotkliwe i utrudniało przemysłowi włókienniczemu korzystanie z ewent. możliwości konjunkturowych w krótkich i przejściowych okresach targu sezonowego. Trudności te prowadzić mogły do ograniczenia wytwórczości przemysłowej nawet w okresach, w których konjunktury handlowe tego by nie wymagały. Podjęta przez nas w intencji naprawy tego stanu rzeczy interwencja wobec władz Banku Polskiego nie odniosła niestety doraźnego skutku, gdyż Dyrekcja Banku w powołaniu się na pełne wykorzystanie zdolności emisyjnej i trudną sytuację walutową Banku Polskiego uznała jakiekolwiek rozszerzenie kredytów za niemożliwe.

Dopiero w drugiej połowie roku, kiedy już była nastąpiła widoma poprawa w stanie rachunków naszej instytucji emisyjnej, ponowiona przez nas interwencja, zmierzająca do rozszerzenia ram kredytu dyskontowego, odniosła skutek. Sumy poszczególnych kredytów, przysługujących firmom przemysłowym, zostały poddane rewizji i z uwzględnieniem warunków indywidualnych każdej firmy zosobna w pewnym stopniu podwyższone, co oczywiście nie pozostało bez wpływu na poprawę sytuacji w przemyśle.

Sprawa represyj kredytowych wobec firm fakturujących w walucie obcej.

Z końcem kwietnia doszła nas wiadomość, że Bank Gospodarstwa Krajowego otrzymał rozporządzenie stosowania represyj kredytowych wobec firm przemysłowych, które wyroby swe fakturują w walucie obcej, oraz, że Bank Polski również otrzymał podobne zalecenia.

Ponieważ stosowanie takich represyj wobec przemysłu włókienniczego z konieczności pozbawićby musiało wszystkie firmy tego głównego, jeśli nie jedynego, źródła kredytu dyskontowego i wywołać fatalne skutki, interwenjowaliśmy wobec Naczelnej Dyrekcji Banku Polskiego i Ministerstwa Skarbu, wyjaśniając, że główną część, t. j. przeciętnie 60% wartości towaru włóknistego stanowi surowiec, który, będąc wyłącznie pochodzenia zagranicznego, płatny jest w walucie zagranicznej. Konieczność oparcia kalkulacji na podstawach bezwzględnie stałych wymaga zatem fakturowania w dolarach. Fakturowanie w walucie złotowej byłoby możliwem tylko, gdyby sprzedaż dokonywana była wyłącznie za gotówkę i nabywanie walut obcych w ilości niezbędnej odbywało się bez trudności. Sprzedaż towaru dokonywuje się jednak wyłącznie na zasadach kredytowych, a nabywanie dewiz połączone bywa w poszczególnych okresach z wielkiemi trudnościami. Towar gotowy wychodzi z procesu przetwórczego średnio po 3-ch miesiącach od nadejścia surowca, t. j. w chwili, kiedy dla przemysłowca rozpoczynają się płatności za nabyty na kredyt surowiec. Fakturowanie więc w walucie niestałej byłoby przy wielkich wahaniach kursowych połączone z ryzykiem, że realizacja otrzymanego pokrycia wekslowego może nie wyrównać nawet wartości samego surowca, zużytkowanego dla wyprodukowania towaru. Nadto, gdyby dostawcy zagraniczni, którzy udzielają kredytu przemysłowcowi polskiemu w zaufaniu, że posługuje się solidną kalkulacją, dowiedzieli się, że przemysł polski w kalkulacji i cenach sprzedażnych swych wyrobów nie zapewnia sobie wartości stałej, jaką stanowi zobowiązanie zagraniczne, straciliby zaufanie i w obawie własnych strat cofnęliby kredyty. Współczynnik złotowy, zawarty w kalkulacji, jest jednak przez przemysł stale uwzględniany i z tego powodu podstawą dla ustalenia cen dolarowych jest kurs zawsze znacznie niższy od rzeczywistego.

Naskutek tych wyjaśnień Dyrekcja Banku Polskiego poleciła Oddziałowi w Łodzi niestosowanie żadnych restrykcyj kredytowych względem firm przemysłu włókienniczego, tak że akcja nasza osiągnęła pełny sukces.

Handel terminowy walutami. Dla poparcia inicjatywy, podjętej bezpośrednio przez wiceprezesa Zarządu Związku, p. M. Poznańskiego, zwróciliśmy się w marcu do Dyrekcji Banku Polskiego z propozycją wprowadzenia handlu terminowego walutami. W motywach naszych powoływaliśmy się na niewątpliwe zmniejszenie przez to naporu na rynek walutowy, stale sztucznie przeciążony skutkiem powszechnej obawy o zwyżkę kursu. W owym bowiem okresie decydowała o zgłaszaniu zapotrzebowania dewizowego nie tak istotna chwilowa potrzeba, ile raczej ilość rozporządzalnej gotówki. Wyzyskując więc z jednej strony możliwie najintensywniej wszelkie możności dyskontowe ku uszczupleniu zasobu wolnych walut Banku Polskiego, przemysł nie wyzyskiwał z drugiej wszelkich rozporządzalnych możliwości kredytowych zagranicznych, któremi mógłby się posługiwać dla rozłożenia lub odsunięcia swoich już zaistniałych zobowiązań. Temu byłby położony kres, gdyby stworzona została możność zakupywania walut na termin przy pokrywaniu należności w chwili zapotrzebowania oddawanym do inkasa portfelem. Zarówno ten charakter pokrycia, jak i obowiązek jednoczesnego składania dokumentów, udowadniających potrzebę waluty we wskazanym terminie, wykluczałby wszelką możność tranzakcyj spekulacyjnych. Że zaś jednocześnie zmniejszałby się materjał dyskontowy w przemyśle, przeto bez szkody dla życia gospodarczego zmniejszałaby się też emisja.

Mimo tych naszych motywów władze Banku uznały moment dla wprowadzenia handlu terminowego za nieodpowiedni i dopiero w lipcu, gdy po poprawieniu się sytuacji finansowej ponownie tę sprawę poruszyliśmy, otrzymaliśmy w odpowiedzi zawiadomienie, że tranzakcje sprzedaży walut obcych na termin w rozmiarach, odpowiadających rozmiarom skupu walut na termin od eksporterów, mogą być dokonywane.

Dla tych tranzakcyj ustalone zostały warunki następujące:

1) dolary obliczano po kursie sprzedaży czeku na Nowy-York, obowiązującym w dniu zawarcia tranzakcji,
2) za sprzedaż na termin Bank pobierał prowizję w wysokości 1/3% miesięcznie,
3) firma kupująca na termin walutę składała Bankowi przy zamówieniu na zabezpieczenie tranzakcji 25% równowartości w złotych lub w wekslach, nadających się do dyskonta w Banku Polskim.

Umożliwienie tranzakcyj terminowych było powitane z zadowoleniem przez sfery przemysłowe, które w rozmiarach wydatnych z tego nowego trybu zakupu korzystały. Z punktu widzenia ogólnego wprowadzenie handlu terminowego wydatnie wzmocniło zaufanie do stałości kursu złotego.

Sprawy podatkowe.

Podatek majątkowy. Z początkiem stycznia minister Moraczewski zgłosił na Kongresie P. P. S. wniosek na pobranie w pełni całego podatku majątkowego od sfer gospodarczych. Ze względu na osobę wnioskodawcy, będącego podówczas członkiem gabinetu koalicyjnego, wnieśliśmy na ręce Ministra Przemysłu i Handlu umotywowany protest przeciw takiemu wnioskowi, zmierzającemu do złożenia na barki sfer gospodarczych części ciężaru sanacyjnego. Omawiany wniosek wykazywał całkowite zapoznawanie złego stanu naszego gospodarstwa, które przy swem wyczerpaniu i słabości nie mogłoby ponieść nowego dodatkowego ciężaru w interesie sanacji. Jeżeli więc sanacja nie mogłaby istotnie być przeprowadzoną bez nowych ciężarów, które przez długi czas będą obarczały całe nasze gospodarstwo, to jednak nie mogą żadną miarą być ciężary doraźne, obarczające ponad siły tylko bardzo ograniczoną ilość jednostek.

Szczęśliwie wniosek ministra Moraczewskiego nie znalazł aprobaty czynników miarodajnych i wprowadzony w życie nie został.

Podatek obrotowy. Akcję rozpoczętą w roku 1925 w sprawie ujednostajnienia podatku obrotowego przy sprzedaży przędzy wyrobu krajowego, kontynuowaliśmy dalej w roku sprawozdawczym. Ponieważ chodziło tu o zmianę przepisu ustawowego, zwróciliśmy się, wobec uzyskania przez Rząd szerokich pełnomocnictw, do Ministra Skarbu z odnośnym memorjałem, wykazując, że przepis normujący wysokość podatku obrotowego od sprzedaży przędzy zależnie od kwalifikacji nabywcy, nie może być żadną miarą zadawalający w zastosowaniu do typowego półproduktu, jakim jest przędza, i jest bardzo trudny do wykonania, a nadto łatwo prowadzić może do nadużyć. Zważywszy, że podatek ten przy sprzedaży przędzy fabrykantom wytwórcom wynosi $1^1/_4$% (łącznie z podatkiem samorządowym), a przy sprzedaży handlarzom $2^1/_2$%, różnica między ceną sprzedażną u wytwórcy i zawodowo handlującego staje się przez to zbyt poważnym ciężarem dla całego przemysłu przetwórczego. Artykuł standartowy bowiem, jakim jest przędza, różnicy takiej znieść nie może. Praktycznie Skarb ponosi pewną stratę, gdyż zamiast opłaty podatku obrotowego w wysokości 2% od tranzakcyj przędzalnika z handlującym i 1% od tranzakcyj handlującego z drobnym przemysłowcem, otrzymuje, wskutek nabywania przędzy od fabrykantów przez handlarzy bezpośrednio na imię swoich klientów, tylko jedną opłatę w rozmiarze 1% od przędzalnika.

Sprawa ta jednakże w roku sprawozdawczym rozstrzygnięcia się nie doczekała.

Pobór 10%-wego dodatku do podatków. W lipcu ogłoszone zostało rozporządzenie Min. Skarbu o poborze nadzwyczajnego dodatku w wysokości 10% od podatków bezpośrednich z wyjątkiem podatku majątkowego, od lokali, placów niezabudowanych, daniny lasowej i opłat celnych. Dodatek ten miał być pobierany, poczynając od dnia 1 września do dnia 31 grudnia 1926 r. również od wszystkich zaległości, wpłacanych wzgl. przymusowo ściąganych w tym okresie, bez względu na to, czy zaległości te powstały z winy płatnika, czy też z odroczenia lub rozłożenia na raty. Ponieważ to ostatnie postanowienie stanowiłoby nadmierny ciężar dla płatników, których trudne położenie zniewoliło do zalegania lub uzyskania rozłożenia podatku na raty, zwróciliśmy się do Ministra Skarbu telegraficznie oraz z umotywowanym memorjałem, prosząc o odroczenie terminu doliczenia 10% do podatków zaległych i odroczonych. Ministerstwo Skarbu zgodziło się jednak tylko na odroczenie terminu poboru tego nadzwyczajnego 10%-wego dodatku do 16 września. Starania o dalsze odroczenie wzgl. zaniechanie poboru dodatku tego od zaległości podatkowych pozostały bez skutku.

Sprawa sporządzania bilansów za rok 1925 dla celów podatku dochodowego. Wobec licznych wątpliwości, jakie nastręczały się przy sporządzaniu bilansów za rok 1925, z powodu spadku kursu złotego, podjęliśmy akcję, zmierzającą do wyjaśnienia wszystkich poszczególnych kwestyj na podstawie obowiązujących przepisów, aby umożliwić tym sposobem ustalenie jednolitych zasad dla wszystkich firm zainteresowanych.

Dla zaznajomienia się ze wszystkiemi napotykanemi przy bilansowaniu trudnościami rozpisaliśmy ankietę między naszymi członkami i z otrzymanego w odpowiedzi materjału wyciągnęliśmy najbardziej podstawowe pytania, które przesłaliśmy w formie kwestjonarjusza p. mec. Choromańskiemu z prośbą o przybycie do Łodzi celem wygłoszenia dla naszych członków wykładu informacyjnego i udzielenia odpowiedzi w pierwszym rzędzie na pytania zawarte w kwestjonarjuszu.

P. mec. Choromański po odbytej konferencji w tym przedmiocie z czynnikami miarodajnymi w Ministerstwie Skarbu, wygłosił w dniu 26 kwietnia w lokalu Związku referat, w którym wyczerpująco odpowiedział na zadane mu w drodze pisemnej pytania, oraz udzielał wyjaśnień co do nastręczających się dalszych wątpliwości, co wydatnie przyczyniło się do pokonania napotykanych przy sporządzaniu bilansów trudności.

Traktaty handlowe. Prowadzone w roku sprawozdawczym układy traktatowe między rządami polskim i niemieckim były przedmiotem powszechnego zainteresowania sfer gospodarczych, przyciągniętych przez rząd nasz do współpracy. Jakkolwiek w nader licznych żądaniach ulg taryfowo-celnych, zgłoszonych przez Niemcy, pozycje, obejmujące główne wyroby przemysłu bawełnianego i wełnianego, prawie że nie figurowały, co stwarzało pozór, że interesy przemysłu włókienniczego nie są z tej strony zagrożone, w rzeczywistości rzecz miała się inaczej. Nie żądając bowiem ulg na główne wyroby tkackie, Niemcy jednak zażądali ich w takiej mierze i ilości w stosunku do gotowych wyrobów bieliźnianych i odzieżowych, że w tej drodze bardzo poważnie zaatakowali i interesy przemysłu włókienniczego. Bezpośrednio żądaniami zniżkowemi dotknięte były najbardziej: wata, przędza wełniana, plusz bawełniany, liny, powrozy, sznury i sznurki, tkaniny lniane, nici bawełniane i jedwabne, wyroby z jedwabiu sztucznego, sukno meblowe oraz wyroby dziane.

Z udostępnionej przez rząd możności wypowiadania się sfery przemysłowe korzystały w jak najwydatniejszym stopniu i oprócz szeregu narad specjalnych, w których uczestniczyły w Warszawie przed wyjazdem delegacji do Berlina, wzięły również dwukrotnie udział w obradach z członkami delegacji rządowej w Berlinie. Pierwsza z tych obrad miała miejsce w początku czerwca, druga w końcu lipca. W wyczerpujących dyskusjach, przeprowadzonych tam z delegatami rządu przez licznych przedstawicieli wszystkich gałęzi przemysłu włókienniczego, oficjalna delegacja polska wykazała pełne zrozumienie żywotnych interesów naszego przemysłu i w porozumieniu z jego delegatami ustaliła nieprzekraczalne granice mogących być przyznanemi Niemcom ulg taryfowych.

Zadanie to nie było łatwe, gdyż delegacja niemiecka traktowała wszystkie stawki naszej taryfy jako pełnowartościowe, t. j. pobierane według parytetowego kursu złotego, podczas gdy faktycznie cła polskie, jako pobierane w walucie zdeprecjonowanej, mają wartość realną bardzo znacznie zmniejszoną. W tych warunkach osiągnięcie kompromisu przedstawiało bardzo poważne trudności, które jednak, przynajmniej w stosunku do rządowej delegacji polskiej, zdołaliśmy pokonać.

Sprawa cła na przędzę bawełnianą. W kwietniu 1926 r. grupa firm tkackich, przeważnie poza Związkiem stojących, wystąpiła do Ministerstwa Przemysłu i Handlu ze zbiorowym memorjałem przeciw ochronie celnej na przędzę. Powołując się na stawki dawnej taryfy celnej rosyjskiej z jednej strony, z drugiej zaś na stosunki panujące w tej dziedzinie zagranicą, a zwłaszcza w Austrji i Czechosłowacji, petenci zarzucali naszej taryfie celnej, iż idzie po linji obrony wielkiego przemysłu włókienniczego z krzywdą dla przemysłu średniego i drobnego. W konkluzji wyrażony był postulat zmniejszenia ceł na przędzę przynajmniej do połowy obecnie obowiązującej wysokości.

W replice naszej wobec Min. Przem. i Handlu przedstawiliśmy w tablicy porównawczej stosunek stawek celnych dawnej taryfy rosyjskiej do obecnej polskiej, udowadniając, że z uwzględnieniem obecnego stanu waluty i kosztów produkcji, cło na przędzę jest w stosunku do przedwojennego naogół raczej obniżone i że tylko cło na przędzę pojedyńczą wyższe od dawnego, co jest gospodarczo uzasadnione zwiększonemi kosztami produkcji. Jednakże w stosunku ad valorem warunki wobec znacznego podrożenia surowca zmieniły się na niekorzyść przędzalnictwa tak dalece, że gdyby cło pobierane było nawet w złocie, to i wtedy ochrona ad valorem byłaby znakomicie niższa od przedwojennej. W dodatku fakt obniżenia stawki na przędzę nitkowaną pozostaje w sprzeczności z zarzutem niewolniczego adaptowania dawnej taryfy rosyjskiej.

Co do zarzutu wyłączności i uprzywilejowania przędzalnictwa, to wysokie cyfry przywozu przędzy bawełnianej z zagranicy są wymownym dowodem, że położenie polskiego

przemysłu przędzalniczego nie może być uważane za monopolistyczne, ale że raczej jest w stałej walce konkurencyjnej z wytwórcami zagranicznymi.

Dnia 23. VII. odbyła się z inicjatywy naszej wspólna konferencja reprezent. tkaczy i przędzalników w sprawie uzgodnienia stanowisk w tej mierze. Konferencja ta jednak pozytywnych wyników nie dała.

II. Wywóz.

(Sprawozdanie Związku Eksportowego Polskiego Przemysłu Włókienniczego).

Rok 1926 był nieco pomyślniejszy dla eksportu naszych wyrobów włóknistych, niż rok poprzedni. Spadek kursu naszej waluty, większy w relacji do złota, aniżeli w stosunku do jej wartości wewnętrznej, wpłynął w pewnym stopniu na obniżenie się kosztów produkcji i temsamem przywrócił w pewnej mierze naszym wyrobom możność konkurowania na rynkach zagranicznych z wyrobami innych krajów.

Wzmożenie się naszego eksportu w roku sprawozdawczym w porównaniu z rokiem poprzednim wykazuje najdowodniej poniższe zestawienie porównawcze:

W II-giem półroczu 1925 r. eksportowano towarów na ogólną sumę	Zł. 32,146,490.—
Potrącając z tej sumy eksport do Rosji, który, ze względu na swą sporadyczność, dla charakterystyki eksportu nie może być miarodajny,	„ 20,430,017.—
na eksport do innych krajów pozostaje	Zł. 11,716,473.—

W II-giem półroczu 1926 r. eksportowano towarów na sumę Zł. 28,274,944.—, czyli w porównaniu z tymże okresem roku poprzedniego, eksport powiększył się o 140%.

Za podstawę porównania przyjęto eksport za II-gie półrocze z tego względu, że Związek Eksportowy dokładne dane statystyczne co do wywozu posiada dopiero od lipca 1925 r., t. j. od chwili wprowadzenia zwrotu ceł za barwniki i chemikalja przy eksporcie gotowych towarów włóknistych.

W roku sprawozdawczym usiłowania Związku Eksportowego zmierzały w pierwszym rzędzie do zdobycia nowych rynków zbytu.

Chiny. W początku roku 1926 nawiązany został ściślejszy kontakt z rynkiem chińskim, dokąd wysłano znaczniejsze partje towarów. Rozwój zapowiadających się nader pomyślnie tranzakcyj handlowych z tym rynkiem powstrzymany jednak został przez wypadki wojny domowej w Chinach. Zdaje się nie ulegać jednak wątpliwości, że po unormowaniu się stosunków wewnętrznych w Chinach sprawa eksportu do tego kraju stanie się znowu aktualną i nawiązane już przez Związek stosunki umożliwią ulokowanie znacznych ilości naszych towarów na tamtejszym rynku.

W przewidywaniu, że walki zbrojne w Chinach w niedługim czasie ustaną, Związek Eksportowy prowadzi stale pertraktacje z przedstawicielem firmy „Polish-Chinese Trading Corporation" w Szanghaju co do otwarcia tam w odpowiedniej chwili składu konsygnacyjnego polskich wyrobów włóknistych. Wedle zdobytego już przez Związek doświadczenia, składy takie są dla nawiązania regularnych stosunków handlowych nieodzownie konieczne z tego względu, że przy zamówieniach towarów na podstawie kolekcyj zbyt często powstają niepożądane nieporozumienia z powodu nieścisłego wykonania zamówień. Kupcy chińscy bowiem wymagają nader skrupulatnego przystosowania się do warunków, wymienionych w zamówieniu,

i najmniejsze odchylenie, czy to pod względem kolorów i deseni, czy nawet opakowania zamówionych towarów, jest pretekstem do żądania odpowiedniej bonifikaty. Dostarczanie odbiorcom chińskim towarów wprost ze składów konsygnacyjnych zapobiegłoby wszelkim tego rodzaju trudnościom.

Zrealizowanie tych zamierzeń Związku zależne jest w dużej mierze od pomocy rządowej w postaci kredytów dla sfinansowania tranzakcyj eksportowych z Chinami. Pertraktacje w tej sprawie z miarodajnymi czynnikami rządowymi już zostały rozpoczęte i sprawa określenia wysokości niezbędnych na ten cel kredytów oraz ich formy przekazana została powołanej ad hoc komisji, składającej się z przedstawicieli sfer gospodarczych.

Persja. Związek Eksportowy od dłuższego już czasu zabiegał o nawiązanie stosunków z rynkiem perskim. Ponieważ prowadzone w drodze korespondencji pertraktacje nie wydawały pożądanych wyników, Związek uznał za konieczne wydelegować do Persji swego przedstawiciela w celu dokładnego zbadania rynku i zaznajomienia tamtejszych odbiorców z rodzajem naszej wytwórczości.

W wyniku podróży przedstawiciela Związku zawarte zostały z kupcami perskimi tranzakcje próbne na towary wełniane i bawełniane oraz założone zostały stałe przedstawicielstwa Związku w Teheranie i Tebryzie.

Nadmienić należy, że kupcy perscy wyrażali chęć nabycia znacznych partyj towarów bawełnianych zimowych, z warunkiem dostawy do jednego z portów w Zatoce Perskiej nie później, niż do dnia 1 października. Ponieważ jednak przedstawiciel Związku, z przyczyn od siebie niezależnych, przybył do Persji dopiero w sierpniu, dostawa towarów w żądanym terminie ze względu na znaczną odległość i brak bezpośredniego połączenia okrętowego portów europejskich z portami w Zatoce Perskiej, nie mogła być zagwarantowana i do wspomnianych tranzakcyj niestety nie doszło.

Na podstawie dotychczasowych wyników działalności przedstawicielstw Związku można dojść do wniosku, że tranzakcje nasze z rynkiem perskim mogą się znacznie rozwinąć i w celu kontynuowania rozpoczętej w tym kierunku akcji, Związek Eksportowy zamierza wydelegować do Persji swego współpracownika, który drogę powrotną odbędzie przez Mesopotamję i Syrję, aby zbadać możliwość eksportu naszych wyrobów do tych krajów i w razie potrzeby założyć tam stałe przedstawicielstwa Związku.

Ze względu na to, że ważnym czynnikiem przy zdobyciu dla naszej produkcji rynków Persji Północnej byłoby uzyskanie prawa tranzyta przez Rosję, Związek Eksportowy czynił starania w tej sprawie za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Poselstwa Polskiego w Moskwie, do czasu zaś zasadniczego zadecydowania przez miarodajne czynniki sowieckie sprawy wspomnianego tranzyta uznał za wskazane przystąpić w charakterze udziałowca do Polskiego Towarzystwa dla Handlu z Persją „Persopol", które za pośrednictwem „Sowpoltorgu" w Moskwie uzyskało prawo tranzyta przez Rosję do Persji dla 50 wagonów różnych towarów, w czem 20 wagonów wyrobów wełnianych i bawełnianych. Ponieważ jednak dla przesyłek z Polski do Persji ustalona została przez władze sowieckie marszruta z pominięciem drogi morskiej via Odessa—Batum, koszty transportu nazbyt długą drogą lądową, z powodu drożyzny taryf kolejowych rosyjskich, okazały się za wysokie, i przesyłki kierowane są via Tryjest—Trebizonda lub też via Tryjest—Bushire.

Uważamy za konieczne podkreślić, że znacznem ułatwieniem przy nawiązaniu stosunków handlowych z Persją było życzliwe, daleko idące poparcie, okazane ze strony Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Poselstwa Polskiego w Teheranie.

Australja. W wyniku prowadzonych przez Związek Eksportowy pertraktacyj o nawiązanie stosunków handlowych z rynkiem australijskim przedstawicielstwo Związku powierzone zostało firmie B. Singer & Co., Ltd. w Sydney, która posiada 8 oddziałów w różnych miejscowościach Australji i Nowej Zelandji.

Według sprawozdań powyższej firmy, znaczna część towarów łódzkich odpowiada zapotrzebowaniu tamtejszych rynków. Próbne zamówienia są już zaawizowane.

Rosja. W sprawozdaniu za rok 1925 wyraziliśmy przewidywanie, że poczynione przez sowieckie organizacje handlowe znaczne zakupy towarów włóknistych nie upoważniają do wyciągania wniosków co do trwałości naszych obrotów handlowych z Rosją. Jak się obecnie okazuje, przewidywania te były zupełnie słuszne, gdyż w roku 1926 Rosja, ze względu na konieczność utrzymania równowagi swego bilansu handlowego, zmuszona była wydatnie zmniejszyć rozmiary zakupu zagranicznych wyrobów włóknistych.

W roku sprawozdawczym wyeksportowane były do Rosji tylko pewne ilości przędzy bawełnianej i wełnianej. Dokładnych jednak danych statystycznych co do tego eksportu Związek niestety nie posiada.

Rumunja. W roku sprawozdawczym, wobec poprawy stosunków gospodarczych w Rumunji, eksport naszych wyrobów włóknistych na ten rynek dość znacznie się powiększył i dosięgnął sumy Zł. 20,397,000.—, a w samem drugiem półroczu wynosił Zł. 14,540,000.— wobec Zł. 6,103,000.— w II-em półroczu 1925 r.

Pomimo nader ostrej konkurencji na tym rynku ze strony przemysłu czeskiego i włoskiego, wyroby polskie znajdują w Rumunji chętnych nabywców i mogą tam liczyć na trwały zbyt.

Dość znaczne niebezpieczeństwo dla utrzymania naszego stanu posiadania w Rumunji stanowił wniesiony przez rząd rumuński projekt podwyższenia ceł na towary polskie. W sprawie tej Związek Eksportowy wspólnie ze Związkiem Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem podjął w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i Ministerstwie Przemysłu i Handlu interwencję, która, jak się zdaje, zdołała zapobiec tej niesłusznej i krzywdzącej dla naszego przemysłu uchwale.

Zwrot ceł. W roku sprawozdawczym Związek Eksportowy wystawił 4,206 zaświadczeń eksportowych na sumę zwrotu cła Zł. 1,088,814.06 za barwniki i chemikalja.

W roku sprawozdawczym Związek popierał rozpoczęte już w roku 1925 starania o rozciągnięcie zasady zwrotu cła za barwniki i chemikalja, przyznanego dla gotowych towarów, również na barwioną przędzę bawełnianą, wigonjową i wełnianą.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu, wychodząc z założenia, że eksport przędzy korzysta już z pewnego rodzaju premji eksportowej z powodu spadku naszej waluty, podanie Związku pierwotnie zdecydowało w sensie odmownym. Podjęte jednak ponownie wspólnie ze Związkiem Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem starania w tej sprawie zyskały następnie wszelkie widoki pomyślnego rozstrzygnięcia.

Wywóz tkanin bawełnianych, półwełnianych i wełnianych z okręgu łódzkiego w okresie roku 1926

(na podstawie statystyki prowadzonej przez Związek Eksportowy Polskiego Przemysłu Włókienniczego).

a) Według rodzaju wyrobów.

W miesiącach	Bawełnianych				Półwełnianych		Wełnianych		Ogółem	
	białych		kolorowych							
	waga kg.	wartość w tysiącach Zł.	waga kg.	wartość w tysiącach Zł.	waga kg.	wartość w tysiącach Zł.	waga kg.	wartość w tysiącach Zł.	waga kg.	wartość w tysiącach Zł.
Styczniu 1926	8.930	90	230.437	2236	907	5	18.565	247	258.839	2578
Lutym „	5.269	53	181.909	1681	—	—	5.922	140	193.100	1874
Marcu „	3.859	32	290.884	2524	6.829	73	39.045	383	340.617	3012
Kwietniu „	6.180	63	110.038	1200	11.890	135	38.232	383	166.340	1781
Maju „	16.336	208	114.807	1245	13.838	103	45.715	830	190.696	2386
Czerwcu „	14.147	184	204.716	2112	19.038	184	47.705	708	285.606	3188
Lipcu „	9.261	98	582.523	5162	20.707	280	51.972	647	664.463	6187
Sierpniu „	17.221	192	463.798	3514	27.388	313	57.366	802	565.773	4821
Wrześniu „	6.394	77	605.728	4900	26.531	397	21.635	395	660.288	5769
Październ. „	5.463	44	486.140	4320	22.665	360	20.525	330	534.793	5054
Listopadzie „	12.932	128	263.520	2474	10.909	142	12.647	280	300.008	3024
Grudniu „	17.571	177	302.530	2765	18.225	202	12.602	285	350.928	3429
Ogółem . . .	123.563	1346	3.837.030	34133	178.927	2194	371.931	5430	4.511.451	43103

b) Według krajów przeznaczenia.

(W tysiącach złotych).

Miesiąc 1926 r.	Rumunja	Litwa	Gdańsk	Daleki Wschód	Bliski Wschód	Kraje Nadbałtyckie	Ameryka	Austrja, Węgry, Jugosł.	Rosja	Anglja	Danja	Różne	Ogólna suma
Styczeń . . .	942	—	130	140	70	107	338	20	759	45	12	15	2578
Luty	1100	32	232	179	52	63	44	48	66	22	—	36	1874
Marzec . . .	2067	248	251	171	27	41	80	28	—	48	14	37	3012
Kwiecień . .	749	205	203	289	—	145	89	20	—	39	36	6	1781
Maj	163	518	328	397	488	235	63	60	—	110	17	7	2386
Czerwiec . .	836	1114	122	501	52	197	30	117	—	88	99	32	3188
Lipiec . . .	3781	95	376	402	592	440	41	340	—	110	—	10	6187
Sierpień . . .	2099	533	546	324	387	677	—	130	—	27	67	31	4821
Wrzesień . .	2910	593	456	307	615	408	—	256	—	96	92	36	5769
Październik .	2819	452	328	300	490	324	111	39	—	35	148	8	5054
Listopad . .	1323	95	268	157	263	182	345	255	—	69	44	23	3024
Grudzień . .	1608	202	361	328	333	112	276	28	—	73	79	29	3429
Ogółem . . .	20397	4087	3601	3495	3369	2931	1417	1341	825	762	608	270	43103

III. Sprawy pracy.

Płace. W dniu 10 czerwca zwróciły się do nas związki zawodowe robotnicze z żądaniem podwyższenia taryfy płac o 25%, motywując żądanie to wzrostem drożyzny i zaznaczając, że dotychczas obowiązująca umowa arbitrażowa z grudnia 1924 będzie dalej respektowaną w ten sposób, że podwyżka osiągnięta doliczoną będzie do płac, w umowie tej ustalonych. Opierając się na punkcie 3-im obowiązującego orzeczenia arbitra i komisji arbitrażowej z dnia 20 grudnia 1924 r., zawiadomiliśmy związki zawodowe, że żądanie podwyższenia płac uważamy za oświadczenie, iż moc orzeczenia arbitrażowego, które prócz ustalenia podwyżki płac, merytorycznie nie zawierało innych postanowień, wygasa z końcem miesiąca czerwca.

Pierwszym naszym krokiem po otrzymaniu żądań związków robotniczych było nawiązanie bezpośredniego kontaktu z rządem centralnym, który w swych poczynaniach, zwłaszcza zaś w naczelnej swej akcji niedopuszczenia do wzrostu drożyzny, musiał zostać poinformowany i ująć wpływ decydujący na przebieg ewentualnego zatargu. Po trzykrotnym wyjeździe do Warszawy w tym przedmiocie, zwołaliśmy na dzień 30 czerwca konferencję z przedstawicielami zawodowych związków robotniczych, na której do żądań robotników zajęliśmy stanowisko odmowne, motywując je tem, że koszty produkcji nie znoszą dalszego obciążenia i że zaledwie zapoczątkowany eksport temsamem byłby zagrożony.

Wykaz stopnia uruchomienia w tym okresie najwymowniej świadczył o trwającym ciągle stanie krytycznym, wszystkie tranzakcje najeżone były jak największemi trudnościami, dla pokonywania których trzeba było ponosić znaczne ofiary przez wydatne obniżanie cen, częstokroć poniżej efektywnego kosztu własnego. Kryzys panujący zagranicą tak dalece podniecał walkę współzawodniczą, że i na rynkach obcych przemysłowiec polski mógł się ostać tylko conajmniej przez wyrzeczenie się jakiegokolwiek zysku. Obawialiśmy się zatem, by w następstwie tak bardzo niewczesnego podrożenia kosztu wytwórczości i wzrostu ceny towaru końcowego nie wynikła konieczność dalszego obniżenia produkcji. Niepokoiła nas również myśl, że podwyższenie płac zarobkowych byłoby wedle starych doświadczeń tylko początkiem podwyżki ogólnej i powszechnej we wszystkich dziedzinach, co w nieubłaganej konsekwencji pociągnąćby musiało za sobą ten skutek, że robotnik efektu materjalnego podwyżki zgoła by nie odczuł i podrożenie produkcji przemysłowej oraz wzrost ogólnego poziomu cen byłyby i pozostały jedynym nietylko widomym i trwałym, ale wprost szkodliwym skutkiem podwyżki. Zdając sobie sprawę z trudnego położenia robotników, mieliśmy jednak przekonanie, że główne zło leży nietyle w obecnym poziomie płac, ile w pracy przez tylko 3—4 dni w ciągu tygodnia. Poprawy bytu robotnika oczekiwać zatem należało tylko współrzędnie z poprawą sytuacji przemysłowej, czyli ogólnego położenia gospodarczego, a podwyżka płac w chwili obecnej do tego celu nie prowadziła.

Nieprzystępni dla tych naszych motywów przedstawiciele robotników, powołując się na to, że inne przemysły, a zwłaszcza węglowy, udzieliły podwyżki płac w wysokości 10—12%, że ceny wyrobów włóknistych wzrosły równolegle z kursem dolara i że wobec przeprowadzenia reorganizacji pracy, koszty przerobu zmalały, obstawali przy swoich żądaniach, zaznaczając, że w razie nieuwzględnienia ich żądań robotnicy przystąpią do strejku. Wobec niemożliwości uzgodnienia poglądów obu stron, konferencja nie doprowadziła do żadnego pozytywnego wyniku.

Uważając, że sprawa w swym charakterze i doniosłości wykracza poza zakres czysto lokalny, Zarząd Związku postanowił zasięgnąć w tej materji opinji rządu i przy tej sposobności zapoznać go z warunkami ogólnymi gospodarczo-społecznymi przemysłu włókienniczego. W tym celu wybrano delegację, która w dniu 3 lipca udała się do p. Premjera Dr. Bartla na konferencję. Udział brał w niej również Minister Pracy i O. S. Pan Premjer Bartel, mimo, że uznał rację argumentów, uzasadniających odmowne stanowisko przemysłu wobec żądań

robotników i że uświadamiał sobie, iż podwyżka płac robotników w obecnej chwili może nawet w swych następstwach pokrzyżować pewne plany finansowe rządu, jednakże wobec konieczności utrzymania spokoju w okresie, kiedy rząd staje przed sejmem z ważnymi postulatami politycznymi, uważał, że należy choćby częściowo przychylić się do żądań robotniczych. Po naradzie z p. Ministrem Pracy i O. S. p. Premjer zaproponował udzielenie podwyżki 12%. Po dłuższej dyskusji i naradzie delegacja z zastrzeżeniem, że czyni to jedynie ze względu na osobę p. Premjera, zgodziła się na tę propozycję, zwłaszcza, iż p. Premjer oświadczył, że do większej podwyżki nie dopuści, i że w razie oporu lub strejku rząd potrafi zapewnić utrzymanie spokoju. Wobec takiego wyniku konferencji, delegacja nasza w konferencji zwołanej przez Ministerstwo Pracy i O. S. udziału nie wzięła.

W dniu 5 lipca na wspólnej konferencji przedstawicieli związków przemysłowych i robotniczych podpisaną została umowa, na podstawie której płace taryfowe robotników, obowiązujące od dnia 9 grudnia 1924 r., zostały podwyższone o 12%, przyczem reorganizacja pracy w niczem nie została przesądzoną. Żądania robotników, aby umowa mogła być wymówiona z 2-tygodniowem uprzedzeniem przez jedną ze stron dopiero po upływie 3-ch miesięcy, w przewidywaniu, że wcześniej już nastąpić może konieczność wymówienia jej przez nas, przedstawiciele nasi nie przyjęli. Ustalono więc, że każdej ze stron przysługuje prawo wymówienia umowy przed dniem 15-ym każdego miesiąca z warunkiem, że umowa przestaje obowiązywać z końcem tegoż miesiąca. Z pod działania tej umowy wyjęto fabryki przemysłu jutowego i fabryki włókiennicze, położone w Sosnowcu.

Następnego dnia po zawarciu powyższej umowy wystąpiły związki pracowników umysłowych (urzędników biurowych i ekspedjentów) w przemyśle włókienniczym z żądaniem zastosowania dla nich takiejsamej podwyżki płac, jaką otrzymali robotnicy. Ponieważ wobec charakteru cennika płac minimalnych dla pracowników biurowych i wygaśnięcia w 1924 r. mocy umów cennikowych z podmajstrzymi i ekspedjentami, wynagrodzenia tych kategoryj pracowników w wielu firmach uległy znacznym zmianom w zależności od odmiennych warunków oraz od rodzaju wykonywanej pracy, kwalifikacyj osobistych i stopnia odpowiedzialności poszczególnych pracowników, Zarząd uznał przesądzanie sprawy ogólnie za niewskazane i odmówił zawarcia umowy zbiorowej ze związkami zawodowymi tych kategoryj pracowników. Wobec tego uregulowanie płac pozostawiono indywidualnemu załatwieniu poszczególnych członków Związku. Stosując się do tej uchwały, poszczególne firmy przeprowadziły indywidualną podwyżkę płac tych kategoryj pracowników.

Jeżeli przyznana podwyżka płac zarobkowych nie pociągnęła za sobą tych skutków, w obawie których zajmowaliśmy do wystawionych żądań od początku stanowisko odmowne, to stało się tak głównie z powodu przypadkowej koincydencji podwyżki płac ze spadkiem kursu dolara o blisko 10%. Ta zmiana warunków walutowych oddziałała neutralizująco na ceny końcowe wyrobów, które dlatego na rynku wewnętrznym nie podrożały. Że zaś jednocześnie i konjunktury eksportowe doznały pewnej, acz słabej tylko poprawy, wzrost kosztu robocizny nie odbił się również na naszym wywozie. Tak więc udzielona podwyżka, nie wywoławszy wzrostu drożyzny, w całości swej odegrała rolę współczynnika poprawy bytu robotnika.

Po dwóch miesiącach zaledwie obowiązywania płac, ustalonych w umowie z dnia 5 lipca, bo już w dniu 4 września, wystosowały związki zawodowe robotników do nas pisma z zażądaniem dalszej podwyżki o 15%. Motywem żądania było nieuzyskanie przy ostatniej podwyżce całych 25%, oraz rzekomy ponowny wzrost drożyzny artykułów pierwszej potrzeby. Jasnem dla nas było, że robotnicy postanowili tylko wykorzystać chwilę znacznie podówczas poprawionej sytuacji przemysłu włókienniczego, gdyż zarówno uzyskana w lipcu podwyżka, jak i powszechna wtedy praca przez wszystkie dni tygodnia nie uzasadniały ich żądań. W odpowiedzi na pisma związków zakomunikowaliśmy im dnia 10 września, że żądanie ponownej podwyżki jest nieuzasadnione nietylko merytorycznie, ale i formalnie, ze względu na obowiązujący

warunek wymówienia umowy przed 15-ym każdego miesiąca z tem, że umowa przestaje obowiązywać z końcem miesiąca. Na odpowiedź tę związki zareagowały formalnie, wymawiając umowę z 5 lipca na dzień 1 października oraz ponawiając żądanie 15%-wej podwyżki od dnia 1 października. Pisma związków zawierały również prośbę o zwołanie wspólnej konferencji, względnie o udzielenie odpowiedzi do 20 września.

Również związki majstrów fabrycznych, pracowników biurowych i ekspedjentów, solidaryzując się z robotnikami, ponowiły dawne niespełnione żądanie podwyżki 25%, oraz zgłosiły nowe o podwyżkę 15%-wą. Jeden ze związków pracowników biurowych zażądał przytem zwołania konferencji wspólnej ze związkami robotniczymi. Na żądania te odpowiedzieliśmy, że pozostajemy na stanowisku, zajętem w lipcu i do zawarcia umowy zbiorowej nie przystąpimy, nie mogąc podjąć się ogólnego uregulowania sprawy wynagrodzeń w tych dziedzinach pracy.

Nie uważając się za związanych terminem, postawionym nam dla odpowiedzi przez związki robotnicze i uznając ze swej strony, że odpowiedzi tej nie mamy potrzeby udzielić przed końcem miesiąca, narazie na ponowne listy związków nie zareagowaliśmy. Naskutek tego związki robotnicze zwróciły się przez delegację specjalną do Ministra Pracy, a nawet do Premjera z prośbą o interwencję. Dowiedziawszy się, że Minister Pracy zamierza zwołać w tej sprawie konferencję wspólną, bezcelową ze względu na zasadniczo odmowne stanowisko nasze, zwróciliśmy się telefonicznie do Ministerstwa, oświadczając gotowość przybycia przedstawicieli Związku naszego do Ministerstwa, odmawiając jednak udziału w konferencji wspólnej.

W dniu 27 września odbyła się w Ministerstwie Pracy konferencja, na której delegaci nasi, przyjęci przez głównego inspektora pracy, wyłuszczyli mu szczegółowe motywy odmownego stanowiska przemysłowców. W toku tej dyskusji przedstawiciele nasi wskazali na to, że jedynym sposobem podwyższenia zarobków robotników bez jednoczesnego podwyższenia kosztów produkcji byłoby przedłużenie czasu pracy do 9 godzin. Następnie przyjął delegatów naszych p. Minister Pracy, który dowiedziawszy się o zajętem przez delegatów naszych stanowisku zaproponował nam poddanie sporu arbitrażowi, do przyjęcia którego zamierzał wezwać obie strony. Przedstawiciele nasi, wychodząc z założenia, że przyjęcie arbitrażu zgóry przesądza sprawę, gdyż przedmiotem orzeczenia może być tylko wysokość mającej być udzieloną podwyżki płac, przyjęcia arbitrażu odmówili. Mimo tego otrzymaliśmy w dniu 29 września pisemną propozycję Ministra do przyjęcia arbitrażu z terminem odpowiedzi do dn. 4 października. Równocześnie ukazał się w pismach komunikat Ministerstwa Pracy i O. S., omawiający przebieg konferencyj, odbytych z przedstawicielami przemysłowców i robotników, w którym m. in. Ministerstwo składało odpowiedzialność za następstwa ew. nieprzyjęcia arbitrażu na stronę odmawiającą. Przeciw temu zajęliśmy stanowisko w drodze protestu telefonicznego, wskazując na to, że takie postawienie sprawy jest stronnicze i utrudnia pozycję przemysłu. W odpowiedzi na propozycję Ministra potwierdziliśmy stanowisko odmowne, zajęte przy okazji ustnej z nim rozmowy przez naszych delegatów. Zaznaczyliśmy, że powodujemy się przytem uświadomieniem, iż arbitraż nie może być przeprowadzony z tą miarą fachowości i wniknięcia we wszystkie liczne szczegóły sytuacji naszego przemysłu, jaka byłaby niezbędna dla istotnie objektywnego orzeczenia. Z tych powodów mimo chęci uniknięcia zatargu, nie mamy możności wyrazić zgody na poddanie się orzecznictwu arbitrażowemu, tembardziej zaś, iż przez próbę przymusu, zawartą w ostatnim ustępie oficjalnego komunikatu, Ministerstwo Pracy przyjęcie arbitrażu cech dobrowolności pozbawiło.

Związki zawodowe, nie będąc pewne, czy wobec naszego zdecydowanego stanowiska i nastroju mas robotniczych, które nie okazywały ochoty do wszczęcia strejku, uzyskają w drodze strejku jakiekolwiek korzyści, ponownie zwróciły się do Ministra Pracy z prośbą o interwencję, ten zaś, po porozumieniu się z p. Wicepremjerem Bartlem, zaprosił przedstawicieli naszych na konferencję do Prezydjum Rady Ministrów na dzień 6 października. Przedstawiciele nasi udali się do Warszawy, gdzie zostali przyjęci przez p. Wicepremjera w obecności Ministra Pracy i O. S.

Po obszernem wyłożeniu swego poglądu i wysłuchaniu referatu naszych przedstawicieli, w którym zajęliśmy stanowisko krytyczne do postępowania Min. Pracy w tym zatargu, p. Wicepremjer oświadczył, że nie wywierając na nas żadnego nacisku, życzyłby sobie jednak bardzo uniknąć zatargu, gdyż zachodzi obawa, że raz wywołany ruch w Łodzi może się przerzucić na cały kraj. Aby okazać dobrą wolę przemysłu i chęć poparcia rządu, przedstawiciele nasi z własnej inicjatywy oświadczyli po dłuższej dyskusji swoją zgodę na udzielenie podwyżki w wysokości 5%, zaznaczając, że jest to ostateczne ustępstwo, poza które żadną miarą nie wyjdą. Przedstawiciele związków zawodowych, którym premjer zakomunikował ostateczną decyzję przemysłowców, uzależnili przyjęcie 5% najprzód od zgody swych mocodawców, a następnego dnia jeszcze i od tego, czy podwyżka dotyczyć będzie również majstrów fabrycznych, pracowników biurowych i ekspedjentów. Stanowisku temu kategorycznie się sprzeciwiliśmy, wskazując zarówno na względy natury zasadniczej, jak i na to, że żądanie takie w postulatach związków zawodowych nie było wystawione i że na konferencji z premjerem nie było mowy o tych kategorjach pracowników. Na podstawie informacji, zasięgniętej w Warszawie, inspektor pracy zakomunikował nam, że według oświadczenia p. Ministra Pracy i O. S. zarówno on, jak i p. Premjer na konferencji, odbytej dnia 6. b. m. mieli na myśli wszystkich pracowników przemysłu. Przytem jednak p. Minister Pracy zaznaczył, że nie chodzi mu o zawarcie umowy zbiorowej, a tylko o przyznanie analogicznej podwyżki dla tych pracowników. Wobec tego na dwóch naradach, odbytych u p. wicewojewody, wyraźnie stwierdziliśmy nasze niezłomne stanowisko, do p. Premjera zaś wystosowaliśmy pismo, w którem wyjaśniliśmy, że w rozmowie z nim mieliśmy na myśli i mówiliśmy wyłącznie o płacach robotniczych, gdyż odmówiwszy odnośnym związkom podjęcia się sprawy regulowania ich wynagrodzeń, uważaliśmy sprawę tę za załatwioną, tembardziej, że na konferencji nie było o tem mowy. Ze względu na zależną od odmiennej w każdej fabryce organizacji różnorodność funkcyj poszczególnych pracowników, ich miary odpowiedzialności i niewspółmierności kwalifikacyj osobistych, uważamy wszelką szematyzację za szkodliwą dla obu stron i pozostawiamy wymiar ewentualnych zmian w sumach wynagrodzenia ocenie poszczególnych firm przemysłowych. Gdyby p. Premjer na konferencji był wspomniał o tej kategorji pracowników, bylibyśmy mu odrazu wtedy wyjaśnili, że, nie zajmując bynajmniej stanowiska przeciwko podwyżkom płac dla tych pracowników, uchylamy się jedynie od ryczałtowego ich ustalenia w drodze jakiejkolwiek umowy zbiorowej. Pismo to podaliśmy do wiadomości publicznej. Mimo to p. inspektor pracy zaprosił przedstawicieli naszych na konferencję wspólną ze związkami zawodowymi robotniczymi i pracowników umysłowych oraz majstrów na dzień 13 października. Zaproszeniu temu odmówiliśmy z uzasadnieniem, że wobec przyznania robotnikom 5%-wej podwyżki oczekujemy tylko ich zgłoszenia się do podpisania umowy, stanowisko zaś nasze co do podmajstrzych i pracowników umysłowych, określone w piśmie naszem do p. Premjera, pozostaje niezmienione. Wobec niezjawienia się przedstawicieli naszych, konferencja nie doszła do skutku. W dniu 15 października zaś przedstawiciele związków zawodowych robotniczych zgłosili się do nas i umowę podpisali.

W ten sposób, po blisko 6-tygodniowem trwaniu, okres zatargu i ciągłej możliwości wybuchu strejku został ostatecznie zakończony.

Co do pracowników umysłowych, to nie przesądzając decyzji poszczególnych członków co do rozmiarów i terminu podwyżki, pozostawiliśmy załatwienie tej sprawy indywidualnej ocenie każdej firmy zosobna.

Sprawa urlopów robotniczych. W roku sprawozdawczym mnożyły się wypadki, że pracownicy na podstawie ustawy o urlopach wnosili skargi cywilne przeciw przedsiębiorcom, gdyż ci wzbraniali się udzielać urlopów, względnie wynagradzać za czas rzekomo należącego się urlopu tym pracownikom, którzy wskutek rozwiązania umowy przez pracodawcę przepracowali od ostatniego urlopu czas krótszy, aniżeli przewidziany w art. 2 ust.

I ustawy. Sądy przychylając się do zapatrywania pracowników, wydawały wyroki, skazujące przedsiębiorców na zapłacenie ustawowo przewidzianego wynagrodzenia, jeżeli rozwiązanie umowy nastąpiło w nowym roku kalendarzowym, choćby nawet w najpierwszych dniach stycznia, i niezależnie od tego, kiedy dany robotnik w roku poprzednim z urlopu korzystał.

Wyroki te spowodowały nas do wystąpienia do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, wobec którego, opierając się na brzmieniu oraz duchu ustawy o urlopach i rozporządzeniu wykonawczem do niej, wykazaliśmy błędność interpretacji sądów i inspektoratów pracy i anomalje wynikające z tego powodu w praktyce. Motywy nasze, powołane w sądach przez obrońców, zdołały spowodować, bądź to zniesienie wyroków w drodze apelacji, bądź też w później wszczętych sprawach odrzucenie powództw w sądach pierwszej instancji.

Mimo to Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej nie przychyliło się do naszej interpretacji i orzekło, że nawet nieprzepracowanie pełnego roku, o ile tylko rozwiązanie umowy nastąpiło w nowym roku kalendarzowym, uprawnia robotnika do otrzymania urlopu, wzgl. wynagrodzenia za urlop.

Nie podzielając stanowiska zajętego przez Min. Pracy i Opieki Społecznej, Związek wytrwale dąży w dalszym ciągu do spowodowania zmiany tego rodzaju wykładni ustawy, powodującej nadmierne obciążenie przemysłu, ew. do uchylenia niezgodnych z ustawą przepisów wykonawczych, lub też do zmiany postanowień ustawy samej.

Żłobki, kąpiele, oraz przerwy w pracy dla matek karmiących.

W roku 1925 przepisy o urządzeniu żłobków, kąpieli oraz o przerwach dla matek karmiących zostały dzięki staraniom naszym odroczone do 29 lipca 1926 roku. Wobec powszechnego zaniepokojenia, panującego w przemyśle z powodu zbliżającego się terminu wejścia w życie tych przepisów, wystąpiliśmy ponownie z interwencją u sfer miarodajnych, aby przepisy te uległy skreśleniu lub przynajmniej odroczone zostały na dłuższy okres czasu. Z końcem marca mogliśmy członków naszych zawiadomić, że do laski marszałkowskiej złożony został wniosek poselski o ponowną nowelizację ustawy w celu dalszego odroczenia jej na szereg lat. Ponieważ sfery rządowe wobec sytuacji przemysłu nie przeciwstawiały się ze swej strony temu wnioskowi, a przedstawiciele sfer robotniczych wiedzieli, że groźba wejścia w życie tych przepisów spowodowała już usuwanie z pracy kobiet, będących lub mających zostać matkami i zdawali sobie sprawę z tego, że w razie nieodroczenia tych przepisów wydalenie to stanie się objawem powszechnym z powodu niemożności ponoszenia przez przemysł wynikających stąd ciężarów, została przez Sejm uchwaloną nowela (Dz. U. R. P. No. 93 poz. 538 z 5/8 1926 r.), w myśl której wprowadzenie przepisów o urządzeniu żłobków i kąpieli oraz o przerwach w pracy dla matek karmiących odroczone zostało tym razem na 2 lata, mianowicie do dnia 29 lipca 1928 roku.

IV. Różne.

Współpraca z władzami państwowemi.

Jak w latach poprzednich, byliśmy powoływani do wydawania opinji o projektach ustaw i do udziału w konferencjach z władzami rządowemi. Tym trybem przeszły przez ręce nasze projekty ustaw: przemysłowej, o dostawach rządowych, rozporządzenia o kaucjach wymaganych od pracowników, o komisji ankietowej, przepisy kotłowe i o urządzeniu zakładów włókienniczych.

Izby Przemysłowo-Handlowe.

Szczególną uwagę poświęciliśmy projektowi rozporządzenia o Izbach przemysłowo-handlowych.

W lecie roku sprawozdawczego wiadomem się stało, że rząd nosi się z zamiarem wprowadzenia Izb Przemysłowo-Handlowych na całym obszarze Rzplitej. Zainicjowana przez nas

dyskusja w tej sprawie wykazała, że Zarząd zajmuje stanowisko przeciwne projektowi, nie dopatrując się w powołaniu do życia Izb żadnych realnych korzyści dla życia gospodarczego. W tym sensie też wypowiedzieliśmy się wobec sfer rządowych, wskazując na zbędność zmian w życiu organizacyjnem wobec istnienia sprawnie działających dobrowolnych zrzeszeń zawodowych, jako formy organizacyjnej, wytworzonej przez życie. W memorjale do p. Ministra Przemysłu i Handlu zajęliśmy wobec zamierzenia rządowego stanowisko krytyczne, podnosząc przedewszystkiem moment wyborów, jako z punktu widzenia przemysłu destrukcyjny.

Przewidując jednak, że rząd mimo to niezawodnie przystąpi do tworzenia Izb, jako wezwani do wydania opinji o projekcie ustawy, opracowaliśmy szczegółowo szereg poprawek, dążących do zapewnienia przemysłowi odpowiedniej reprezentacji i wpływu w Izbach. W zbiorowej opinji, przedłożonej Ministerstwu Przemysłu i Handlu przez Centralny Związek, poprawki nasze zostały w zupełności uwzględnione. Projekt ten wyłączał ogólne wybory, a proponował częściowe delegowanie radców, w ilości przez Ministra oznaczyć się mającej, przez Związki.

W dniach 8 i 9 grudnia wzięliśmy udział w dwudniowych naradach, jakie odbyły się w Warszawie w związku z konferencją ankietową, powołaną przez p. Ministra Przemysłu i Handlu w sprawie rozporządzenia o Izbach Przemysłowo-Handlowych. Na konferencjach wewnętrznych najszersze sfery gospodarcze, przemysłowe i handlowe wszystkich dzielnic przy udziale przedstawicieli Izb istniejących, doszły do uzgodnienia stanowiska co do zasady systemu wyborczego do Izb. Kompromis został osiągnięty na formule następującej: $^{2}/_{5}$ ogólnej ilości radców wybiera ogół wyborców, $^{3}/_{5}$ delegują organizacje i zrzeszenia przemysłowe i handlowe na podstawie wyborów, dokonanych wewnętrznie. Pozatem ilość radców może być powiększona jeszcze o 20%, z czego połowa drogą kooptacji i połowa drogą nominacji przez Ministra Przemysłu i Handlu.

Całkowity projekt ustawy miał być opracowany w styczniu 1927 r. przez przedstawicieli 42-ch organizacyj gospodarczych, współpracujących około ustalenia treści rozporządzenia o Izbach Przemysłowo-Handlowych, a po uzgodnieniu projekt ten miał być doręczony przez specjalną delegację p. Ministrowi Przemysłu i Handlu, jako wyraz jednolitej opinji całego zorganizowanego życia gospodarczego.

Konferencje. Z konferencyj, odbytych z przedstawicielami rządu, wymieniamy następujące: 21 stycznia z nowomianowanym dyrektorem Departamentu Handlowego Min. Przem. i Handlu, p. Gliwicem. Konferencja ta, odbyta w Łodzi, poświęcona była omówieniu najżywotniejszych spraw naszego przemysłu i handlu w intencji zapoczątkowania stałego kontaktu Ministerstwa ze sferami gospodarczemi. W konferencji, odbytej dnia 7 marca z p. Ministrem Ziemięckim, poruszyliśmy wszystkie zagadnienia ustawodawstwa pracy i świadczeń socjalnych. W dniu 16 lutego odbyła się w Warszawie konferencja z pp. Gliwicem i dyr. Dąbrowskim, której przedmiotem było stanowisko przemysłu do taryfowo-celnych żądań niemieckich. Na konferencji, odbytej w czerwcu z Ministrem P. i H., p. Kwiatkowskim, na posiedzeniu Centralnego Związku, przedstawiciel nasz referował postulaty rozszerzenia przepisów o pracy, zwłaszcza dotyczących czasu pracy i zawieszenia urlopów, oraz postulaty w sprawie procesu przed Trybunałem Mieszanym w Paryżu. W dniach 30 i 31 października wzięliśmy udział w walnej konferencji gospodarczej u p. Wicepremjera Bartla w sprawie środków, które podjąć winien zarówno przemysł, jak i rząd dla niedopuszczenia do dalszego wzrostu drożyzny. Specjalne konferencje z przedstawicielami Ministerstwa Pracy poświęcone były sprawie przedłużenia czasu pracy w wykończalniach, przerw wypoczynkowych, 8-godzinnego dnia pracy oraz pracy kobiet i młodocianych.

Delegacje. Przez mianowanie Dr. Marcelego Barcińskiego członkiem Komisji Opinjodawczej przy Prezesie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i p. Inż. Pawła Rumpla członkiem Komisji Ankietowej dla badania kosztów i warunków produkcji i wymiany, oraz delegowanie p. dyr. Pawła Biedermanna na członka Komisji Organizacyjnej utworzyć się mającego Instytutu Eksportowego, stała współpraca nasza z władzami państwowemi została poważnie pogłębiona.

Zaświadczenia. W roku sprawozdawczym, jak i w latach poprzednich, wydawaliśmy zaświadczenia: dla Centralnej Komisji Przywozu w sprawach importu niezbędnych środków produkcji z zagranicy; świadectwa pochodzenia na towary wywożone; dla władz wojewódzkich zaświadczenia paszportowe.

Sprawa procesu przed Mieszanym Trybunałem Rozjemczym w Paryżu. Wobec utknięcia sprawy roszczeń przemysłu polskiego przeciwko rządowi Rzeszy niemieckiej na martwym punkcie z powodu podpisanego i ogłoszonego orzeczenia Trybunału o jego niekompetencji, Zarząd Związku, uznając konieczność zgłębienia istotnego stanu rzeczy i zbadania dalszych możliwości prowadzenia tej akcji, wydelegował w listopadzie roku sprawozdawczego dyrektora Związku, p. Dr. M. Barcińskiego, do Paryża w celu odbycia narad ze wszystkimi obrońcami spraw przemysłu polskiego.

W konferencjach, przeprowadzonych z poszczególnymi prawnikami zosobna, jak i wspólnie ze wszystkimi, ustalone zostało, że sprawy rekwizycji towarów na terenie okupowanym nie mogą być ponownie bronione wobec Trybunału ze względu na jego wyrok o niekompetencji. Natomiast pomyślnie rozstrzygnięta została przez Trybunał sprawa rekwizycyj, dokonanych na terenie państwa niemieckiego, t. j. towarów, będących w drodze do Polski, jak również kwestjonowana pierwotnie przez Niemców zasada uprawnienia obywateli polskich do szukania sprawiedliwości u Trybunału Mieszanego. Prawnicy paryscy uzgodnili również swoje poglądy co do poszczególnych typów pretensyj polskich, mających wszelkie szanse pomyślnego przeprowadzenia przed Trybunałem. Do nich, oprócz rekwizycyj dokonanych na terenie niemieckim, zalicza się: należności z kontraktów i sprzedaży przymusowych, należności z tytułu zaborów, dokonanych na podstawie orzeczeń sądowych okupacyjnych, należności wypłacone przez Niemców nie w gotowiźnie, lecz w papierach, wzgl. wpłacone do banków niemieckich i tam zamknięte. Również możliwem jest, że także niewypłacone jeszcze należności według orzeczeń „Reichsentschädigungs-Kommission" oraz należności z tytułu dokonanych konfiskat będą mogły być przez Trybunał zasądzone.

Prowadzenie tych spraw w pewnym kolejnym porządku, według wzajemnego porozumienia między adwokatami, zostało odłożone do czasu mianowania nowego przewodniczącego Trybunału na miejsce p. Guexa, który wtedy już był zgłosił swoją dymisję z zajmowanego stanowiska.

Co zaś do spraw rekwizycyj na terenie okupowanym, to poczynione zostały przez Zarząd Związku wszelkie niezbędne kroki i przygotowania w celu ustalenia sposobu postępowania dla uzyskania dostępu do innego miarodajnego organu wymiaru sprawiedliwości.

Wstrzymanie transportów bawełny i węgla. W związku z akcją zbrojną Marszałka Piłsudskiego, wytworzyła się w połowie maja sytuacja, której trwanie mogłoby wywołać wstrzymanie ruchu w fabrykach. Wskutek przerwy w normalnem funkcjonowaniu kolei żelaznych zachodziła obawa, że zapasy bawełny i węgla mogą się wyczerpać w krótkim czasie. Ponieważ unieruchomienie fabryk i temsamem zwiększenie

liczby bezrobotnych mogłoby wywołać niepożądane fermenty w sferach robotniczych, Zarząd Związku podjął w drodze interwencji osobistej i pisemnej wszystkie niezbędne kroki, zmierzające do tego, by transporty surowca i węgla zostały natychmiast uruchomione. Władze administracyjne i kolejowe w zrozumieniu ważności sprawy, niezwłocznie podjęły niezbędne zarządzenia, aby zabezpieczyć szybki dowóz potrzebnych dla przemysłu włókienniczego materjałów, dzięki czemu zatrzymane bądź to na granicy, bądź w kraju transporty surowca natychmiast zostały uruchomione i dowiezione do Łodzi. Urzędy kolejowe otrzymały polecenie urzędowania (od 20—26 maja) do godz. 8-ej wieczorem, aby nadchodzące wagony mogły być natychmiast awizowane i wyładowywane.

W wyniku tej akcji wysłany został do Łodzi specjalny pociąg z bawełną drogą na Strzałków—Kutno, który to transport utkwił był pomiędzy Skalmierzycami a Kaliszem. Jednocześnie wysłano z Leszna do Łodzi 38 wagonów, a 50 wagonów surowca znajdujących się po stronie niemieckiej odeszło do Leszna, skąd skierowano je 19 maja do Łodzi. Wskutek tej akcji dostawa surowca na potrzeby łódzkiego przemysłu włókienniczego aż do rozpoczęcia normalnego ruchu kolei została zapewniona i przerwy w czynności fabryk szczęśliwie uniknięto.

Dostawa węgla. Ale i w późniejszym okresie zarysowywały się nowe trudności w normalnej dostawie węgla dla fabryk. Wskutek przeciągającego się strejku górników w Anglji, eksport węgla polskiego przybrał w końcu lata takie rozmiary, że zaopatrzenie przemysłu krajowego było niewystarczające. Z końcem sierpnia zapasy posiadane przez fabryki włókiennicze w Łodzi stały się tak szczupłe, że w razie niewznowienia dowozu stosownie do zapotrzebowania, wielu fabrykom groziło unieruchomienie. Ponieważ według informacyj naszych niedomagania dostawy węgla miały swój powód w tem, że Zarząd Kolei zwrócił przeważnie wysiłek swój w kierunku eksportu zagranicę, podjęliśmy starania i zabiegi w celu zapewnienia przemysłowi włókienniczemu przydziału potrzebnej ilości wagonów i niezwłocznego przepuszczenia transportów do Łodzi. Interwenjowaliśmy współrzędnie wobec Min. Komunikacji, Przem. i Handlu i Spraw Wewnętrznych, a jednocześnie za pośrednictwem lokalnych władz kolejowych. Ministerstwo Komunikacji utrzymywało, że przyczyną niedostatecznego dowozu węgla do Łodzi jest nie brak podstawianych przez kolej wagonów, lecz polityka kopalń, zwłaszcza górnośląskich, które skierowują podstawione wagony prawie wyłącznie zagranicę. Wiadomość ta została potwierdzoną również na konferencji odbytej dnia 11 września w Ministerstwie Przem. i Handlu, w której brał udział nasz przedstawiciel. Wskutek tego zwróciliśmy się do Konwencji Węglowej Kopalń Górnośląskich składając na nią odpowiedzialność za następstwa wywołane niedostatecznem zaopatrzeniem rynku łódzkiego. Konwencja jednak przesłała nam odpis swego memorjału do Ministerstwa Kolei, w którym wykazuje, że powodem zmniejszonego zaopatrzenia przemysłu krajowego w węgiel są przedewszystkiem ograniczenia przewozowe, w drugim rzędzie zaś niedostateczne podstawianie wagonów. W połowie września Ministerstwo Kolei zawiadomiło nas, że dla szybszego zaopatrzenia rynków wewnętrznych zarządzono w Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach otwarcie ekspedycji w niedzielę, celem nadawania przesyłek węgla wyłącznie dla rynków wewnętrznych. Ponieważ zażalenia członków naszych na zmniejszone z powodu ograniczeń przewozowych dostawy węgla ciągle się ponawiały, zażądaliśmy w drodze telegraficznej w Ministerstwie Komunikacji zniesienia tych ograniczeń i przeadresowania dla przemysłu łódzkiego naładowanych wagonów, przeznaczonych na eksport, a stojących bez ruchu z powodu niewpuszczania ich do Niemiec. Wskutek interwencji naszej, Ministerstwo Komunikacji wydało szereg zarządzeń, dzięki którym dowóz węgla do Łodzi znacznie się poprawił, wobec czego groźba przerwy w pracy przemysłu została zażegnana.

Konferencja z przedstawicielami kupiectwa. W listopadzie Centrala Związku Kupców w Warszawie zwróciła się do nas z memorjałem, zawierającym szereg dezyderatów, dotyczących stosunku przemysłu do kupiectwa. Uznając dezyderaty te za nienadające się do polemiki pisemnej, zwołaliśmy specjalną naradę na dzień 15 grudnia, w której udział wzięli również przedstawiciele Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi. Na konferencji tej w szeregu kwestyj osiągnięto porozumienie, co do reszty przedstawiciele kupiectwa, uznając słuszność zajętego przez nas stanowiska, dezyderaty swe zmodyfikowali lub cofnęli. Wyniki konferencji zostały w charakterze opinji Zarządu podane do wiadomości członków Związku w specjalnym okólniku.

Wizyta prof. Kemmerera. Dnia 8 września przybył do Łodzi prof. E. W. Kemmerer w towarzystwie swego sekretarza p. I. W. Fettera i przydzielonego mu z ramienia rządu polskiego tłumacza, p. I. Kostaneckiego. Po zwiedzeniu Zjednoczonych Zakładów Przemysłowych K. Scheiblera i L. Grohmana i innych zakładów przemysłowych odbyła się w lokalu Związku konferencja, w toku której p. prof. Kemmerer informował się o stosunkach w przemyśle włókienniczym, jego ogólnej sytuacji i widokach, oraz o ewentualnych dezyderatach, by je uwzględnić w swym memorjale do rządu polskiego.

Praktyka wakacyjna studentów i uczni. W fabrykach, zrzeszonych w Związku, uzyskaliśmy na okres wakacyjny 50 miejsc dla praktykantów studentów i 72 dla uczni Państwowej Szkoły Włókienniczej.

Wycieczki. Z początkiem listopada przyjęliśmy wycieczkę grupy kupców gdańskich oraz misję oficerów jugosłowiańskich, które przybyły celem zaznajomienia się z wytwórczością łódzkiego przemysłu tekstylnego. Obie wycieczki zwiedziły pod przewodnictwem naszych przedstawicieli szereg fabryk i składów i były podejmowane przez Związek.

Ofiary. W roku sprawozdawczym Związek, oprócz zwykłych ofiar na rzecz różnych instytucyj dobroczynnych i społecznych z funduszów własnych, przeprowadził wśród członków zbiórkę na cele następujące: dla Straży Ogniowej Ochotniczej w Łodzi z okazji jubileuszu Zł. 35,600.—, dla Towarzystwa Opieki nad sierotami po poległych żołnierzach W. P. Zł. 10,000.— i dla Rady Związkowej Stow. Młodzieży Polskiej diecezji łódzkiej Zł. 7,500.—.

Zebrania. Zarząd Związku odbył w roku sprawozdawczym 45 posiedzeń z przeciętną frekwencją 9 członków.

Zebranie ogólne członków odbyło się w II terminie w dniu 12 maja dla przyjęcia sprawozdania Zarządu za rok 1924, uchwalenia budżetu, ustalenia wysokości składek członkowskich oraz wyboru 9-ciu członków Zarządu, na miejsce statutowo ustępujących, przy udziale przedstawicieli 26 firm.

V.

STATYSTYKA.

TABELA STATYSTYCZNA

dotycząca ilości czynnych robotników i maszyn w fabrykach, zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem, na dzień 1 stycznia 1927 roku.

	Ilość fabryk 1927 r.		w 1914 roku		w dniu 1 stycznia 1927 roku			
	czynnych	nie-czynnych	faktyczna ilość czynnych	sumy czynnych we wszystkich zmianach	faktyczna ilość czynnych	sumy czynnych we wszystkich zmianach	w porównaniu do 1914 r. czynnych faktycznie %	w porównaniu do 1914 r. maszyn we wszystkich zmianach %
Przemysł bawełniany:	46	—						
Wrzecion cienkoprzędnych .			1.154.431	1.507.849	1.187.070	2.212.095	*102,82*	*146,70*
„ odpadkowych i wigonjowych			90.384	141.085	61.239	85.754	*67,75*	*60,78*
Krosien mechanicznych . .			30.113	33.662	22.991	33.881	*76,34*	*100,65*
Robotników				63.136		58.221		*92,21*
Przemysł wełniany:	30	7						
Wrzecion czesankowych . .			353.115	573.268	302.928	488.924	*86,35*	*85,28*
„ zgrzebnych . . .			160.941	193.611	83.592	103.122	*51,94*	*53,26*
Krosien mechanicznych . .			8.557	8.583	2.150	2.229	*25,12*	*25,96*
Robotników				28.720		16.911		*58,88*
Przemysł dziany:	8	—						
Robotników przy krosnach dziewiarskich i maszynach pończoszniczych				4.252		1.325		*31,16*
Przemysł lniany:	1	—						
Wrzecion			21.700	21.700	5.500	5.500	*25,34*	*25,34*
Krosien			1.100	1.100	332	425	*30,18*	*38,63*
Robotników				3.797		716		*19,12*
Przem. jutowy i konop.:	3	—						
Wrzecion			15.745	31.490	14.597	18.074	*92,70*	*57,39*
Krosien			1.140	1.140	849	849	*74,47*	*74,47*
Robotników				5.178		3.328		*64,27*
Przemysł jedwabny:	1	1						
Wrzecion			21.000	21.000	—	—	—	—
Krosien			194	194	Strejk		—	—
Robotników				782	—	—	—	—
Pozostałe fabryki w Zw. Przem. Włók. w P. P.: wyroby filcowe, koronki, taśmy, plusze, wykończalnie zarobkowe, robotników				2.605		1.564		*60,03*
Robotników we wszystkich fabrykach, zrzeszonych w Zw. Przem. Włók. w P. P. . .				108.470		82.065		*75,65*

Uwaga: Tabela niniejsza podaje porównanie do 1914 roku wyłącznie ilości czynnych maszyn, natomiast nie zawiera porównania ilości pracy, gdyż tydzień pracy przed wojną zawierał 59 godzin — obecnie 46 godzin.

PRACA MASZYN WYTWÓRCZYCH

w fabrykach,

zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem w 1926 roku.

	Rok 1913	Rok 1926			
	ilość przepracowanych maszynogodzin	Podstawa *) Przy pracy rocznej 50 tygodni po 46 godz. przepracowanoby maszynogodzin	faktycznie przepracowano		
			ilość maszynogodzin	stosunek do podstawy %	stosunek do 1913 roku %
Przemysł bawełniany:					
Wrzecionogodzin cienkoprzędnych	4.271.445.550	2.807.324.800	3.935.143.297	*140,17*	*92,13*
(1925 rok) . .	„	„	(3.478.767.746)	(123,92)	(81,44)
Wrzecionogodzin odpadk. i wigon.	390.850.250	189.464.800	177.263.536	*93,56*	*45,35*
(1925 rok) . .	„	„	(197 974.869)	(104,49)	(50,65)
Krosnogodzin	94.345.750	72.670.800	51.692.759	*71,13*	*54,79*
(1925 rok) . .	„	„	(56.409.226)	(77,62)	(59,79)
Przemysł wełniany:					
Wrzecionogodzin czesankowych .	1.634.796.600	840.401.600	679.305.478	*80,83*	*41,55*
(1925 rok) . .	„	„	(621.381.524)	(73,94)	(38,01)
Wrzecionogodzin zgrzebnych . .	630.076.650	345.098.900	156.190.456	*45,26*	*24,79*
(1925 rok) . .	„	„	(174.907.108)	(50,68)	(27,76)
Krosnogodzin	30.060.850	19.228.000	5.297.044	*27,55*	*17,62*
(1925 rok) . .	„	„	(5.902.231)	(30,70)	(19,63)

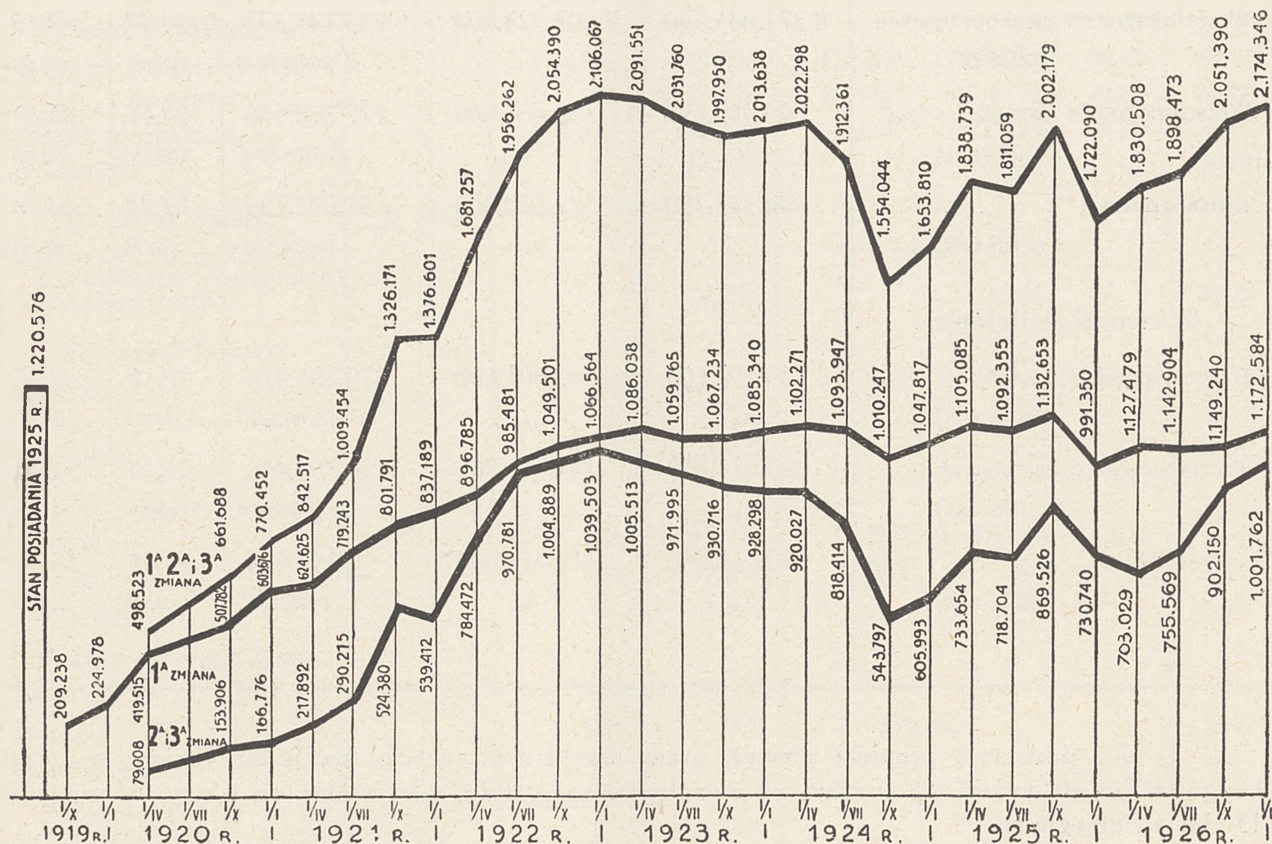
*) Za podstawę przyjęta została praca wszystkich maszyn na jedną zmianę w ciągu 50 tygodni po 46 godzin, to znaczy, że uwzględnione zostały, jako wolne od pracy, 52 niedziele i 13 dni świątecznych.

Przędzalnie bawełniane cienkoprzędne

firm, zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P.

a) Przebieg pracy według ilości czynnych wrzecion w 1-ej, 2-ej i 3-ej zmianach od 1919 do 1926 roku.

Uwaga: Wykres dotyczy tylko ilości wrzecion czynnych, lecz nie produkcji, gdyż nie wykazuje zmniejszenia ilości dni pracy w tygodniu naskutek świąt, urlopów i strejków, oraz redukcji pracy w okresach zastoju.

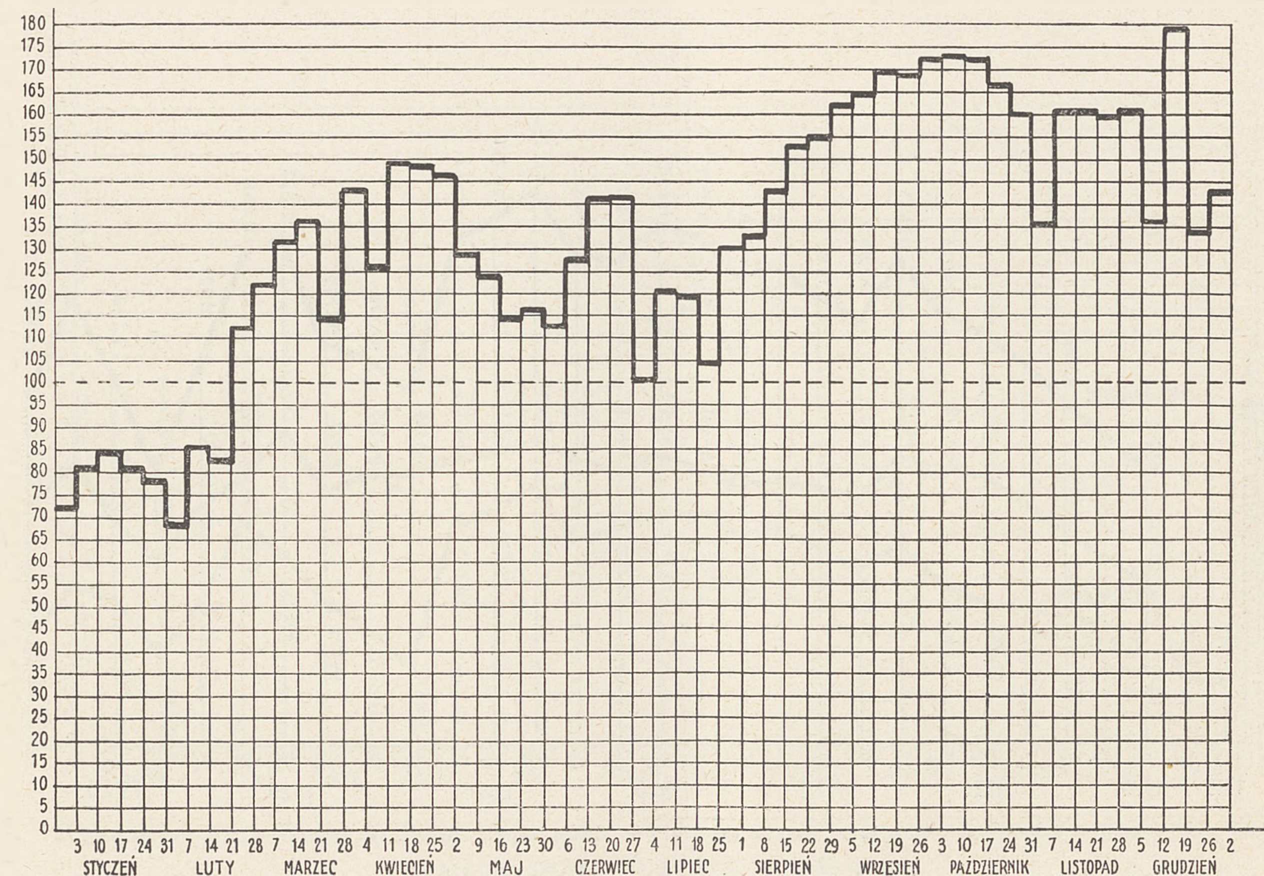


b) Procentowy stopień wyzyskania posiadanych wrzecion w 1926 roku.

100%-we wyzyskanie oznacza pracę wszystkich posiadanych wrzecion przez 46 godzin tygodniowo.

Przekroczenie 100% wyzyskania spowodowane jest pracą części wrzecion w 2-ej i 3-ej zmianach (patrz wykres „a").

Spadki wyzyskania spowodowane są świętami, urlopami i strejkami, oraz redukcją pracy w okresach zastoju.



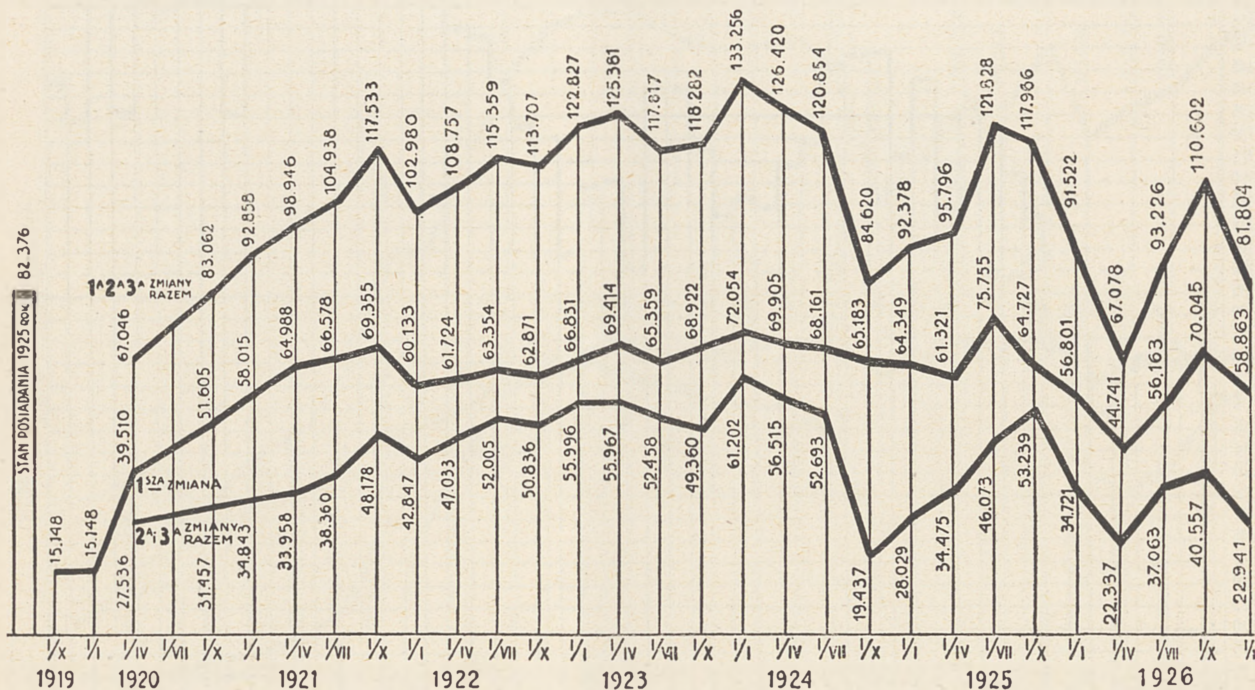
Przeciętne tygodniowe wyzyskanie w ciągu 1926 roku wynosiło 132,23% pracy wszystkich posiadanych wrzecion przez 46 godzin tygodniowo.

Przędzalnie odpadkowe i wigonjowe

firm, zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P.

a) Przebieg pracy według ilości czynnych wrzecion w 1-ej, 2-ej i 3-ej zmianach od 1919 do 1926 roku.

Uwaga: Wykres dotyczy tylko ilości wrzecion czynnych, lecz nie produkcji, gdyż nie wykazuje zmniejszenia ilości dni pracy w tygodniu naskutek świąt, urlopów i strejków, oraz redukcji pracy w okresach zastoju.

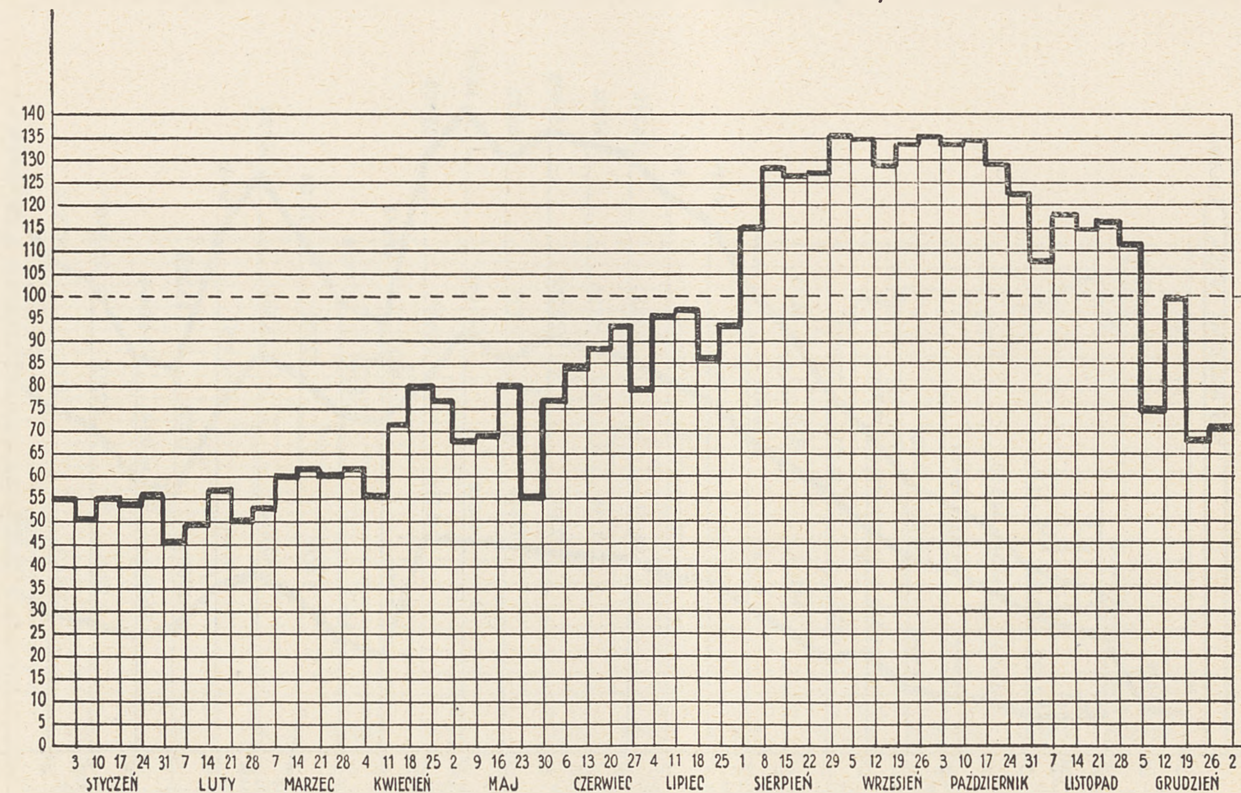


b) Procentowy stopień wyzyskania posiadanych wrzecion w 1926 roku.

100%-we wyzyskanie oznacza pracę wszystkich posiadanych wrzecion przez 46 godzin tygodniowo.

Przekroczenie 100% wyzyskania spowodowane jest pracą części wrzecion w 2-ej i 3-ej zmianach (patrz wykres „a").

Spadki wyzyskania spowodowane są świętami, urlopami i strejkami, oraz redukcją pracy w okresach zastoju.



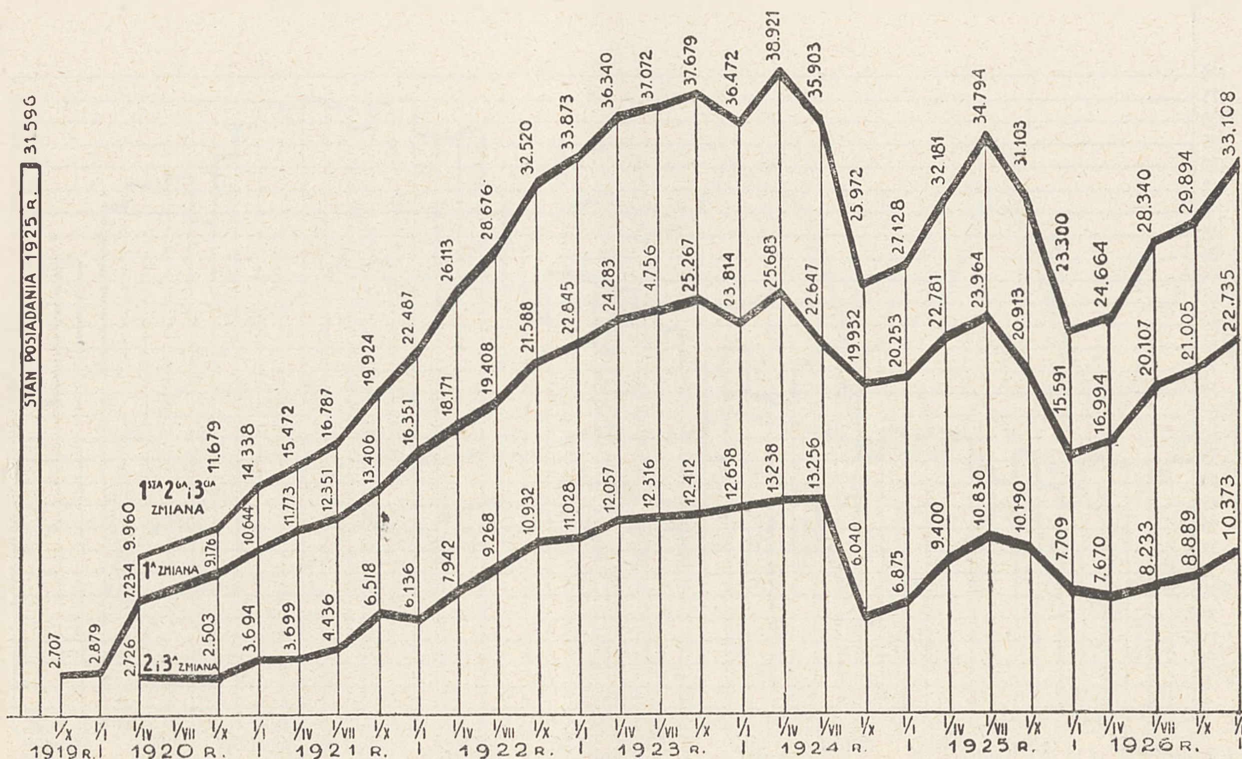
Przeciętne wyzyskanie w ciągu 1926 roku wynosiło 88,28% pracy wszystkich posiadanych wrzecion przez 46 godzin tygodniowo.

Tkalnie bawełniane

firm, zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P.

a) Przebieg pracy według ilości czynnych krosien w 1-ej, 2-ej i 3-ej zmianach od 1919 do 1926 roku.

Uwaga: Wykres dotyczy tylko ilości krosien czynnych, lecz nie produkcji, gdyż nie wykazuje zmniejszenia ilości dni pracy w tygodniu naskutek świąt, urlopów i strejków, oraz redukcji pracy w okresach zastoju.

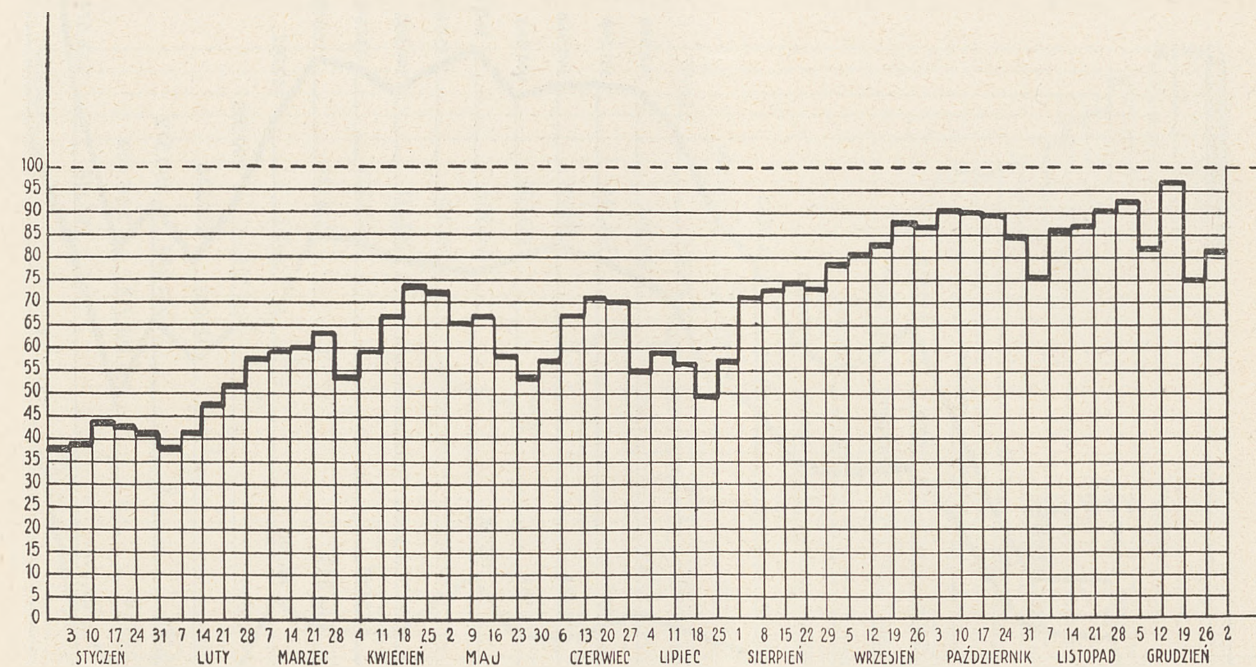


b) Procentowy stopień wyzyskania posiadanych krosien w 1926 roku.

100%-we wyzyskanie oznacza pracę wszystkich posiadanych krosien przez 46 godzin tygodniowo.

Przekroczenie 100% wyzyskania spowodowane jest pracą części krosien w 2-ej i 3-ej zmianach (patrz wykres „a").

Spadki wyzyskania spowodowane są świętami, urlopami i strejkami, oraz redukcją pracy w okresach zastoju.

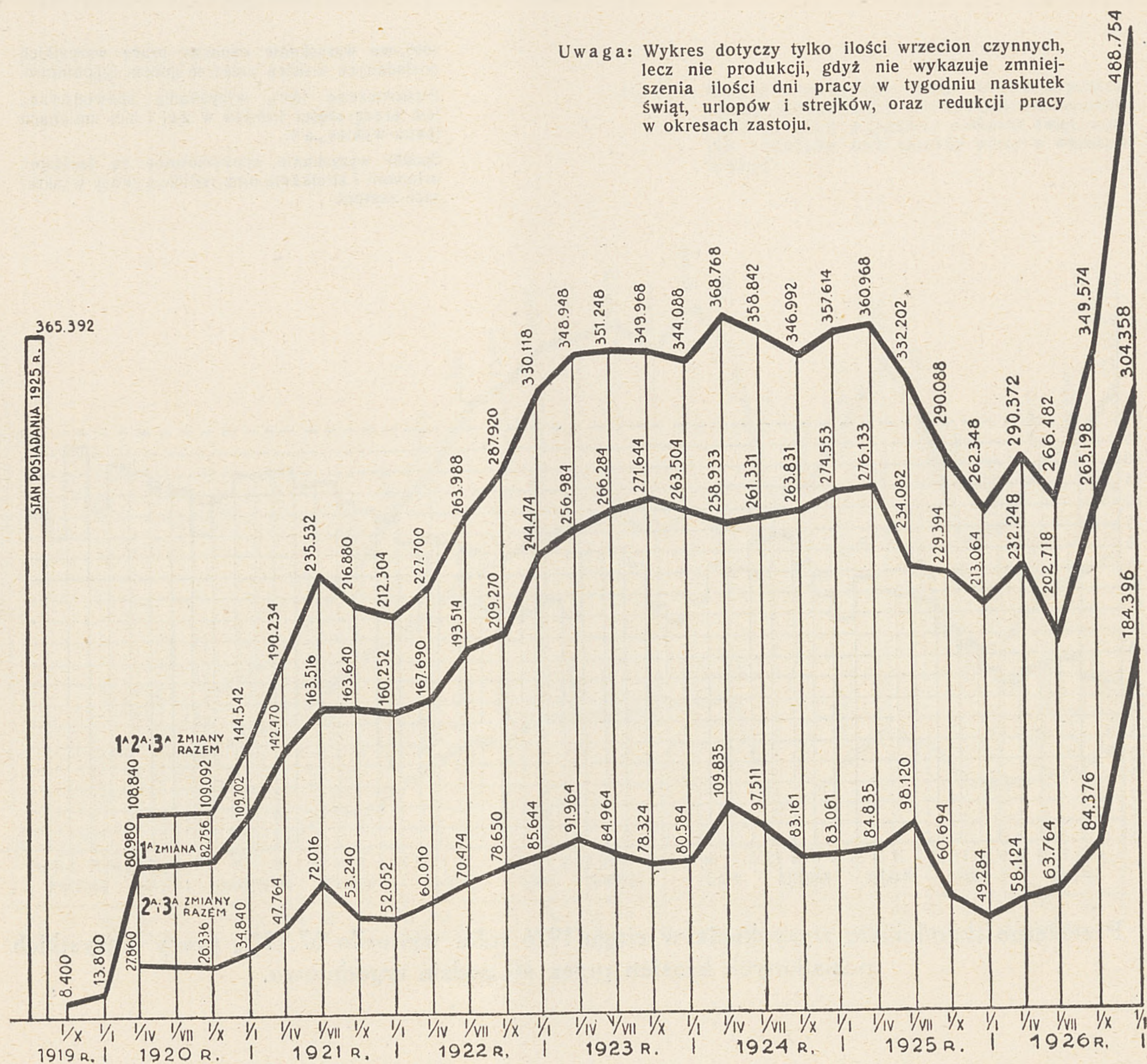


Przeciętne tygodniowe wyzyskanie w ciągu 1926 roku wynosiło 67,11% pracy wszystkich posiadanych krosien przez 46 godzin tygodniowo.

Przędzalnie wełniane czesankowe

firm, zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P.

a) Przebieg pracy według ilości czynnych wrzecion w 1-ej i 2-ej zmianach od 1919 do 1926 roku.

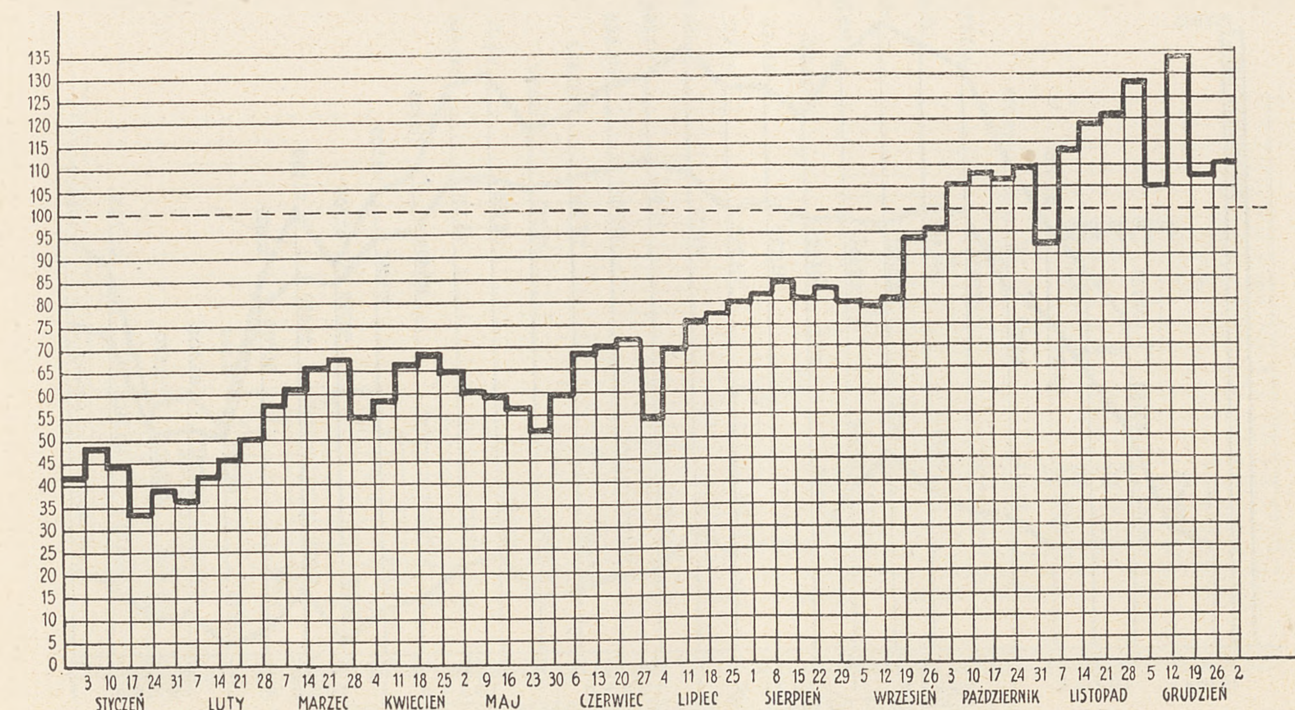


b) Procentowy stopień wyzyskania posiadanych wrzecion w 1926 roku.

100%-we wyzyskanie oznacza pracę wszystkich posiadanych wrzecion przez 46 godzin tygodniowo.

Część wrzecion pracowała na 2 zmiany (patrz wykres „a").

Spadki wyzyskania spowodowane są świętami, urlopami i strejkami, oraz redukcją pracy w okresach zastoju.



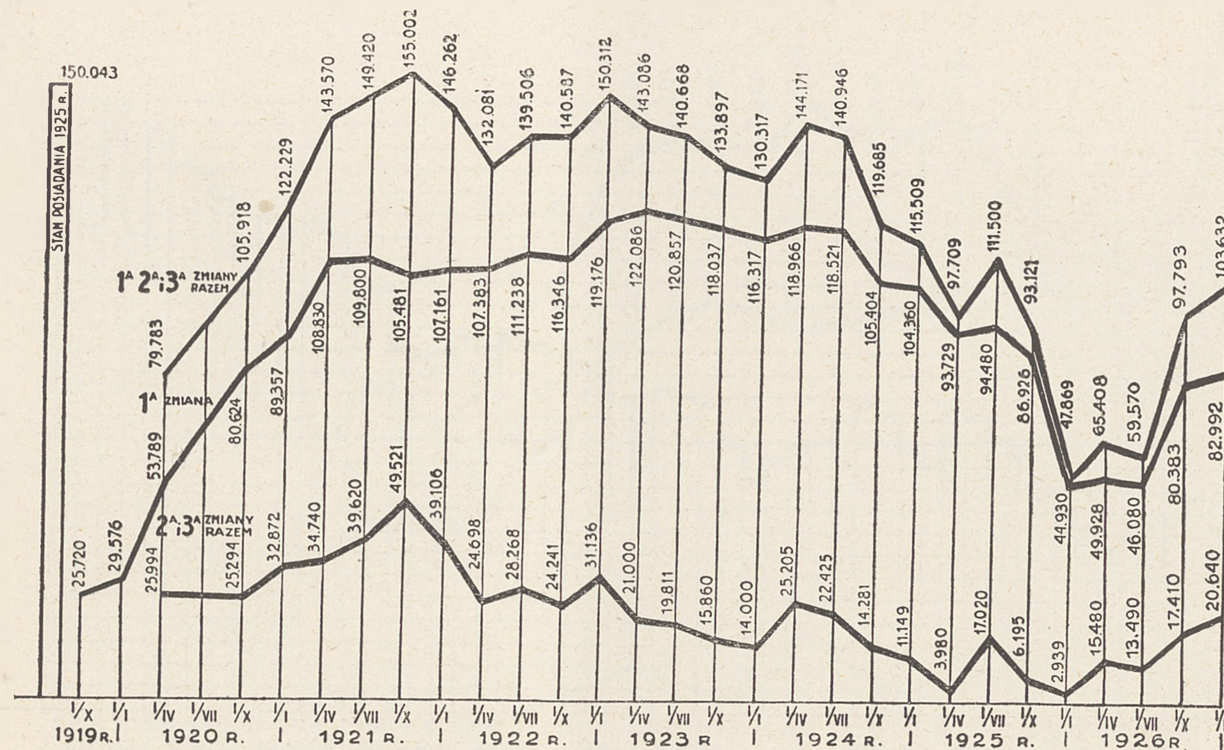
Przeciętne tygodniowe wyzyskanie w ciągu 1926 roku wynosiło 76,00% pracy wszystkich posiadanych wrzecion przez 46 godzin tygodniowo.

Przędzalnie wełniane zgrzebne

firm, zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P.

a) Przebieg pracy według ilości czynnych wrzecion w 1-ej i 2-ej zmianach od 1919 do 1926 roku.

Uwaga: Wykres dotyczy tylko ilości wrzecion czynnych, lecz nie produkcji, gdyż nie wykazuje zmniejszenia ilości dni pracy w tygodniu naskutek świąt, urlopów i strejków, oraz redukcji pracy w okresach zastoju.

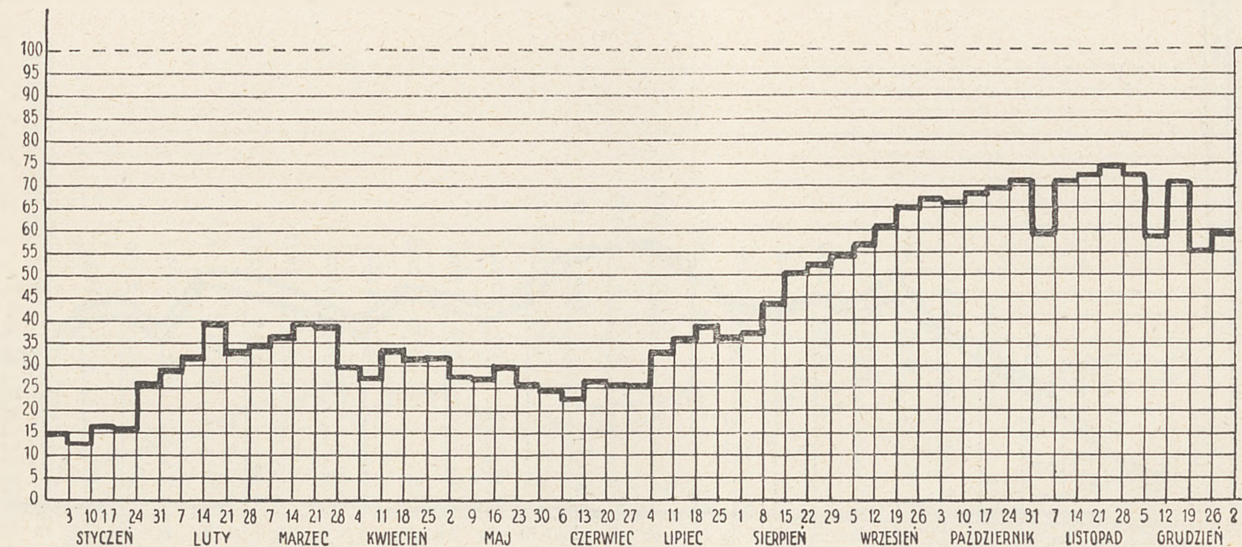


b) Procentowy stopień wyzyskania posiadanych wrzecion w 1926 roku.

100%-we wyzyskanie oznacza pracę wszystkich posiadanych wrzecion przez 46 godzin tygodniowo.

Część wrzecion pracowała na 2 zmiany (patrz wykres „a").

Spadki wyzyskania spowodowane są świętami, urlopami i strejkami, oraz redukcją pracy w okresach zastoju.



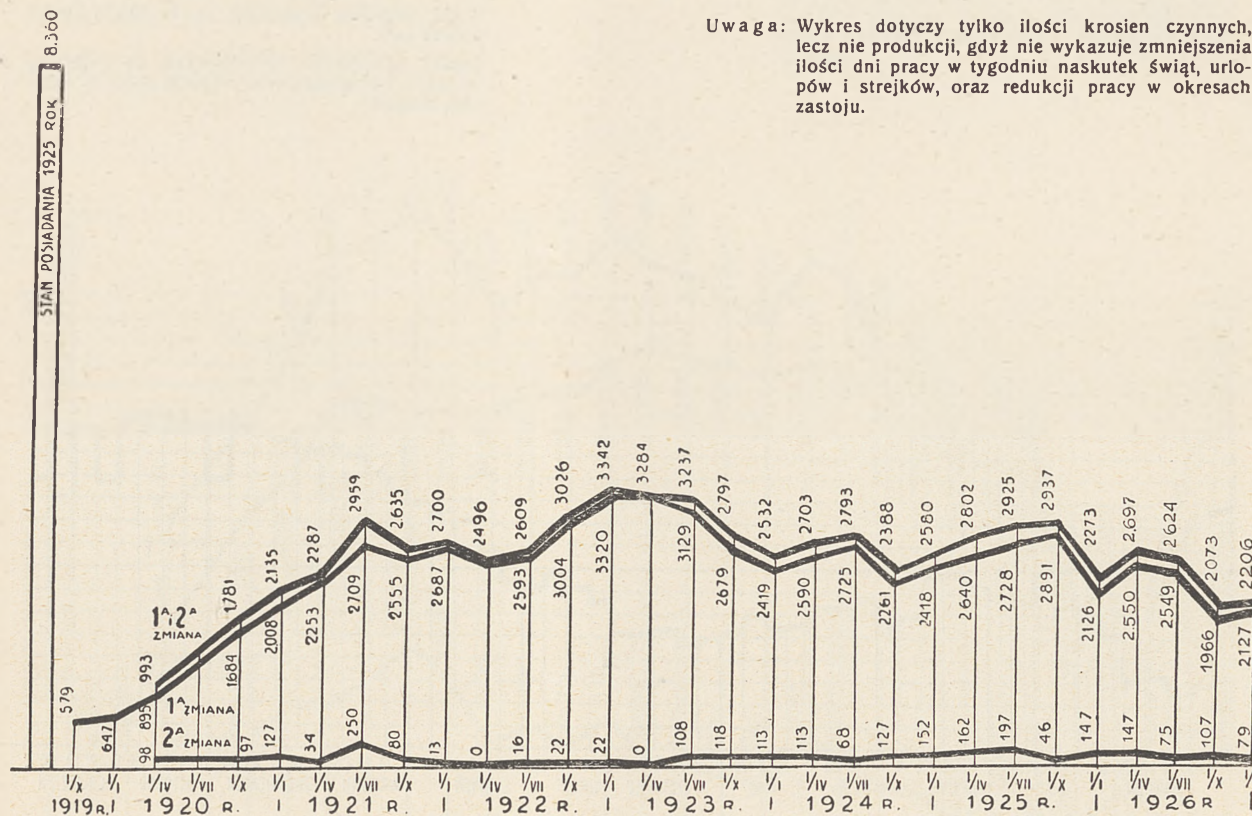
Przeciętne tygodniowe wyzyskanie w ciągu 1926 roku wynosiło 42,88% pracy wszystkich posiadanych wrzecion przez 46 godzin tygodniowo.

Tkalnie wełniane

firm, zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P.

a) Przebieg pracy według ilości czynnych krosien w 1-ej i 2-ej zmianach od 1919 do 1926 roku.

Uwaga: Wykres dotyczy tylko ilości krosien czynnych, lecz nie produkcji, gdyż nie wykazuje zmniejszenia ilości dni pracy w tygodniu naskutek świąt, urlopów i strejków, oraz redukcji pracy w okresach zastoju.

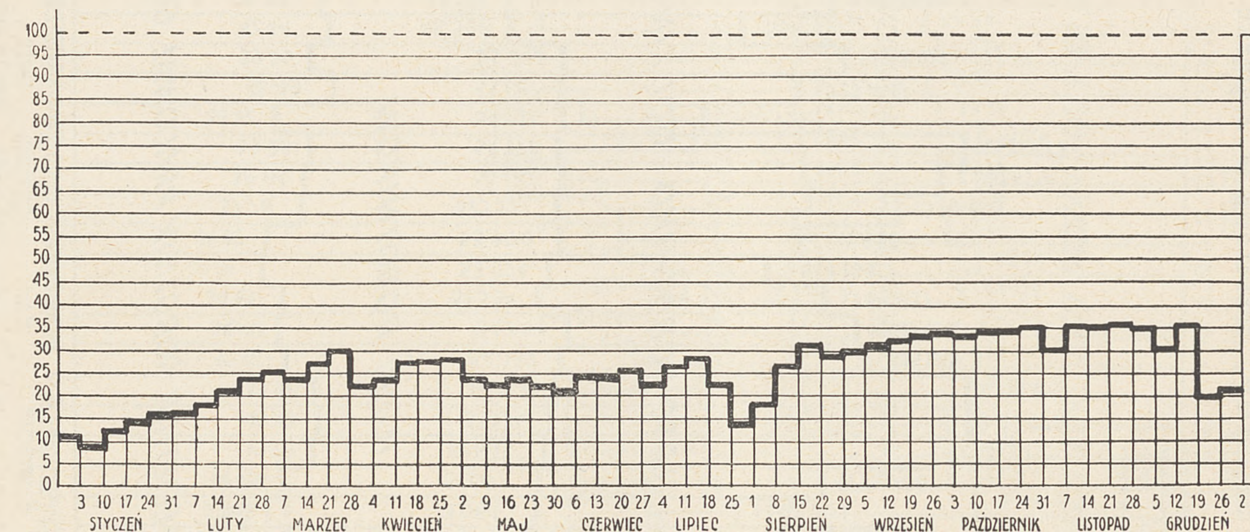


b) Procentowy stopień wyzyskania posiadanych krosien w 1926 roku.

100%-we wyzyskanie oznacza pracę wszystkich posiadanych krosien przez 46 godzin tygodniowo.

Część krosien pracowała na 2 zmiany (patrz wykres „a").

Spadki wyzyskania spowodowane są świętami, urlopami i strejkami, oraz redukcją pracy w okresach zastoju.



Przeciętne tygodniowe wyzyskanie w ciągu 1926 roku wynosiło 26,48% pracy wszystkich posiadanych krosien przez 46 godzin tygodniowo.

Rok 1926.

Przemysł bawełniany, zrzeszony w Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P.

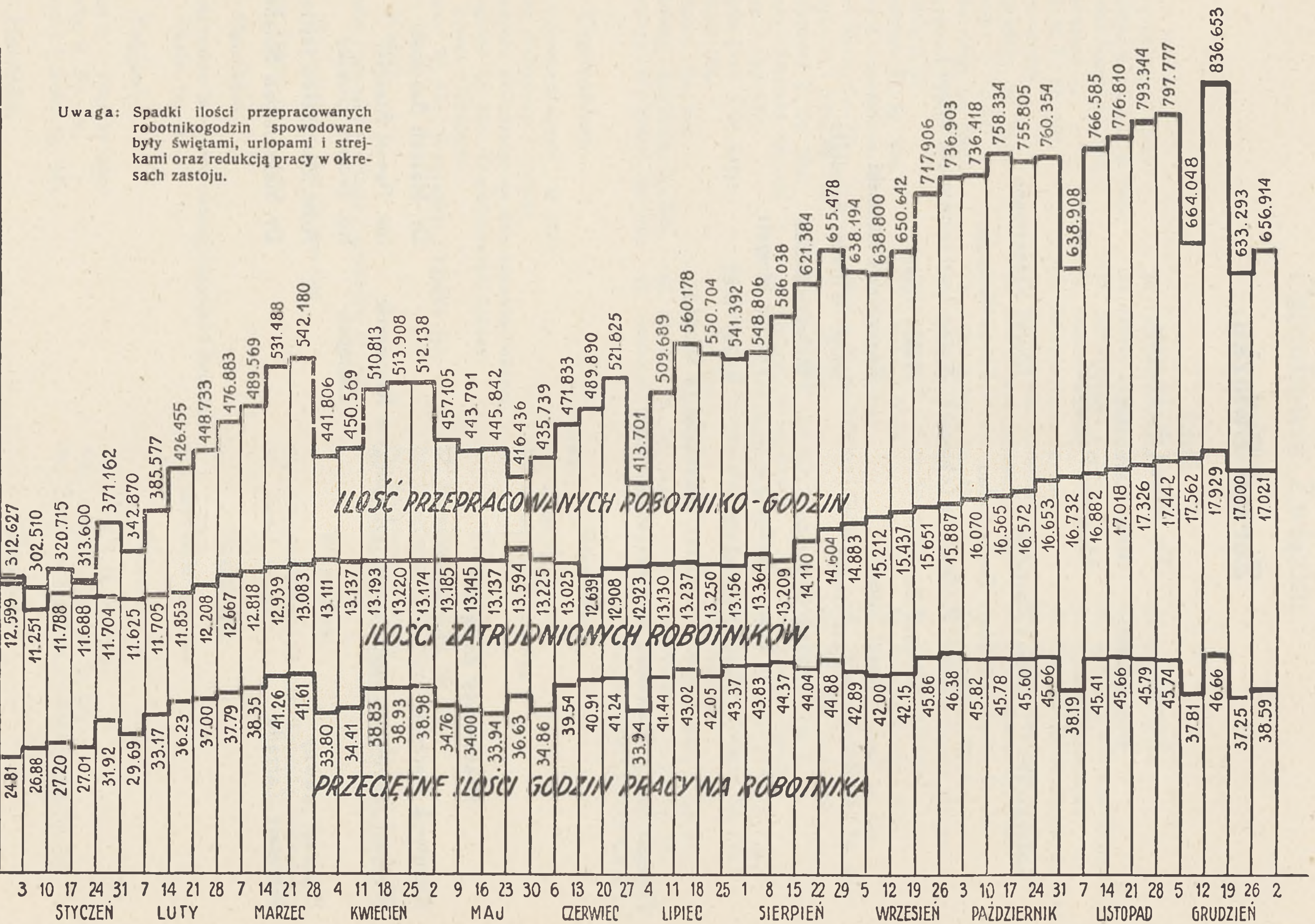
Uwaga: Spadki ilości przepracowanych robotnikogodzin spowodowane były świętami, urlopami i strejkami oraz redukcją pracy w okresach zastoju.

Miesiąc	Dzień	Ilość robotniko-godzin	Ilość robotników	Przeciętnie robotnik pracował godzin
STYCZEŃ	3	1.178.105	48.312	24.38
	10	1.268.381	49.154	25.80
	17	1.343.101	48603	27.63
	24	1.313.470	45.398	29.12
	31	1285.877	44.119	29.31
LUTY	7	1.146.957	42980	26.94
	14	1.339.078	42684	31.54
	21	1.421.990	42892	33.35
	28	1.643.798	46680	35.28
MARZEC	7	1.729.250	48.153	35.93
	14	1.853.410	49.422	37.53
	21	1.912.434	50.056	38.24
	28	2.000.737	50.550	39.61
KWIECIEŃ	4	1.677.005	51.064	32.86
	11	1779.208	51.697	34.45
	18	2.063.011	52543	39.29
	25	2.135.871	53.174	40.19
MAJ	2	2.134.614	53.504	39.96
	9	1.898.045	54.082	35.12
	16	1.869.006	54.366	34.40
	23	1.786.937	51.334	34.81
	30	1.644.103	53.074	31.24
CZERWIEC	6	1.722.850	53.970	31.92
	13	1.976.609	52931	37.76
	20	2.087.479	54.648	38.64
	27	2.121.478	54.778	39.28
LIPIEC	4	1.502.726	54.526	33.82
	11	1.725.447	53.637	43.49
	18	1.843.021	54.500	39.75
	25	1.596.410	48.993	42.44
SIERPIEŃ	1	1.818.396	48.631	41.73
	8	1.986.559	50.360	42.10
	15	2.125.938	50.867	43.28
	22	2.176.588	51.431	43.07
	29	2.209.413	51.562	43.23
WRZESIEŃ	5	2.363.792	52.418	45.4
	12	2.307.313	52.601	43.86
	19	2.399.825	53.154	45.15
	26	2.458.115	53.674	45.79
PAŹDZIERNIK	3	2.456.752	53.851	45.62
	10	2.490.781	54.026	46.13
	17	2.490.740	55.686	44.70
	24	2.472.042	56.105	44.07
	31	2.390.065	56.393	42.38
LISTOPAD	7	2.081.179	56.132	37.07
	14	2.394.988	56.200	42.61
	21	2.396.624	56.317	42.55
	28	2.416.992	56.368	42.88
GRUDZIEŃ	5	2.439.352	56.712	43.01
	12	2.108.488	56.672	37.20
	19	2.538.355	57.047	44.49
	26	1.886.498	57.822	32.62
	2	2.105.699	57.549	36.59

Przeciętnie wypadało na robotnika w 1926 r. 38,10 godzin pracy tygodniowo czyli 82,82% normalnej pracy.

Rok 1926.

Przemysł wełniany, zrzeszony w Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P.



Przeciętnie wypadało na robotnika w 1926 r. 39,20 godzin pracy tygodniowo czyli 85,21% normalnej pracy.

Zarząd Związku.

Prezes:	Dr. Alfred Biedermann
Wiceprezesi:	Maks Kernbaum
	Maurycy Poznański

Członkowie:	Stefan Barciński	Juljusz Kindermann
	Dr. Józef Berlinerblau	Feliks Krusche
	Paweł Biedermann (z koopt.)	Stefan Laurysiewicz (z koopt.)
	Edward Borst	Adam Osser
	Karol Eisert	Kazimierz Poznański
	Robert Geyer	Karol Wilhelm Scheibler
	Henryk Grohman	Wilhelm Schön
	Dr. Leon Hirszberg	Teodor Steigert
	Karol Hoffrichter	Karol Weil

Andrzej Wierzbicki (z koopt.)

Delegat Sekcji Wełnianej — Henryk Barciński.

Pracownicy Związku:

Kierownik Naczelny	Dr. Marceli Barciński
Wydział techniczny, statystyczny, robotniczy — Kierownik	Inż. Paweł Rumpel
Zastępca	Inż. Brunon Guthke
Wydział prawny	Adw. Mieczysław Jastrzębski
Sekretarz Zarządu	Dr. Maksymiljan Solański

Członkowie Związku

(1926).

Łódź.

1. Allart, Rousseau i S-ka
2. Barciński S. i S-ka, Sp. Akc.
3. Bennich Karol, Sp. Akc.
4. Biedermann R.
5. Buhle K. T., Sp. Akc.
6. Bukiet Bracia
7. „Dąbrówka“, Sp. Akc.
8. Danziger S. i S-ka
9. Daube Adolf, Sp. Akc.
10. Desurmont, Motte i S-ka
11. Drabkin G. B.
12. Eisenbraun F., Sp. Akc.
13. Eisert E. i Schweikert, Sp. Akc.
14. Eisert Karol, Sp. Akc.
15. Eitingon N. i S-ka, Sp. Akc.
16. Freidenberg B., Sp. Akc.
17. Gampe i Albrecht, Sp. Akc.
18. Geyer L., Sp. Akc.
19. Haebler Emil, Tow. Anon.
20. Haessler Otto
21. Heinzel J., Sp. Akc.
22. Hirszberg i Birnbaum, Sp. Akc.
23. Hirszberg i Wilczyński, Sp. Akc.
24. Hoffrichter Karol
25. Hüffer Teodor i Sp.
26. Jarocińskiego Z. Ss-wie
27. Kaiserbrecht L.
28. Kestenberg J., Sp. Akc.
29. Kindermann Franciszek
30. Kindermann Juljusz, Sp. Akc.
31. Klinge i Schulz
32. Kohn Markus, Sp. Akc.
33. Kretschmer Karol
34. Kröning K. i S-ka, Sp. Akc.
35. Landau i Weile
36. Lange Juljusz
37. Leonhardt, Woelker i Girbardt, Sp. Akc.
38. Lipszyc R., Sp. Akc.
39. Lürkensa W-ma Ss-wie
40. Łódzkiej Fabryki Nici, Sp. Akc.
41. Łódzkiej Fabryki Kapeluszy, Sp. Akc.
42. Osser Adam, Sp. Akc.
43. Pilicer I. M., Sp. Akc.
44. Poznański I. K., Sp. Akc.
45. Prussak A.
46. Prussak D.
47. Ramischa Edwarda Ss-wie
48. Ramisch Franciszek
49. Richtera Józefa Ss-wie, Sp. Akc.
50. Richter Zygmunt
51. Rosenblatt S., Sp. Akc.
52. Silberstein M., Sp. Akc.
53. Stephan i Werner
54. Steigert Teodor, Sp. Akc.
55. Steigert Gotfryd
56. Steigert Bracia i S-ka
57. Steinert Karol, Sp. Akc.
58. Stiller i Bielszowski, Sp. Akc.
59. Stolarow W. i S-ka
60. Szmulowicz J.
61. Schreer Gustaw
62. Schweikert F. W., Sp. Akc.
63. Szyffer Maksym, Sp. Akc.
64. Wachs B.
65. Wojdysławski J., Sp. Akc.
66. Wulffsohn Hugo, Sp. Akc.
67. Zjednoczone Zakłady Przemysłowe K. Scheiblera i L. Grohmana, Sp. Akc.

Częstochowa.

68. „La Czenstochovienne“, Sp. Akc.
69. Motte, Meillassoux i Caulliez
70. Przemysłu Włóknistego Sp. Akc. (dawniej Peltzer)
71. „Stradom“ Sp. Akc., Częstochowskie Zakłady Jutowe i Konopne
72. „Warta“ Sp. Akc., Przędzalnia i Tkalnia Juty

Kalisz.

73. Kaliska Manufaktura Pluszu i Aksamitu, Sp. Akc.

Moszczenica pod Piotrkowem.

74. Ender Teodor

Ozorków.

75. Towarzystwo Schloesserowskiej Przędzalni Bawełny i Tkalni, Sp. Akc.

Pabjanice.

76. Faust H. i S-ka, Sp. Akc.
77. Kindler R., Sp. Akc.
78. Krusche i Ender, Sp. Akc.

Piotrków.

79. Piotrkowskiej Manufaktury, Sp. Akc.

Sosnowiec.

80. Dietel H., Sp. Akc.
81. Schoen C. G., Sp. Akc.

Tomaszów.

82. Bornstein Zussman, Sp. Akc.
83. Landsberg H., Sp. Akc.
84. Steinman i Aronson
85. Tomaszowskiej Przędzalni Wełny Czesankowej, Sp. Akc.

Warszawa.

86. Rosyjsko-Włoska Sp. Akc. Wyrobów Włóknistych
87. „Wola“, Sp. Akc.

Zawiercie.

88. „Zawiercie“, Sp. Akc.

Zgierz.

89. Borst A. G., Sp. Akc.
90. Lorentz i Krusche, Sp. Akc.
91. Zgierskiej Manufaktury Bawełnianej, Sp. Akc.

Żyrardów.

92. Tow. Zakładów Żyrardowskich, Sp. Akc.

